KURIER

Popularny

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 114 (543) Łódź, niedziela 27 kwietnia 1947 r. CENA 3 ZŁ

W. Brytania podjęła dalszą ratę pożyczki amerykańskiej

WASZYNGTON (SAP) — Podano do wiadomości, iż Wielka Brytania podjęła nową ratę pożyczki amerykańskiej w wysokości 250 milionów dolarów. W ciągu 10 miesięcy Wielka Brytania zużyła więcej dolarów, niż było przewidziane na przeciąg całego roku.

STANY ZJEDNOCZONE ODRZUCIŁY

ŻĄDANIA JUGOSŁAWII

domagające się wydania przestępców wojennych

Rząd belgradzki zapowiada wszczęcie kroków dyplomatycznych i interwencję w ONZ

WASZYNGTON (PAP) — Podsekretarz stanu Achesono oświadczył, iż władze amerykańskie nie mogą wydać Jugosławii wszystkich Jugosłowian, przeciwko którym rząd jugosłowiański wysunął oskarżenie o zdradę stanu.

Tylko ci ludzie będą przekazani rządowi jugosłowiańskiemu, o których winie będzie przekonany rząd amerykański.

BELGRAD (PAP) — Jugosłowiański wiceminister spraw zagranicznych Bebler oświadczył na konferencji prasowej w Belgradzie, iż *rząd jugosłowiański będzie zmuszony wszcząć energiczne kroki na drodze dyplomatycznej,* jeśli władze brytyjskie i amerykańskie nie wydadzą około 950 jugosłowiańskich przestępców wojennych, przebywających obecnie na terytorium Włoch.

W razie potrzeby Jugosławia odwoła się w tej sprawie do ONZ.

Wiceminister Bebler podkreślił, iż władze sojusznicze wyraziły zgodę na wydanie Jugosławii 200 osób, oskarżonych o zdradę, zamiast 950, których wydania domaga się Jugosławia.

Dotychczas jednak tylko 59 osób zostało przekazanych władzom jugosłowiańskim.

Wiceminister Bebler zaznaczył, iż winni współpracy z wrogiem oraz popełnienia przestępstw wojennych powinni ponieść karę. Ludzie ci obecnie terroryzują tysiące uchodźców w obozach, znajdujących się pod ich zarządem.

Zakaz obchodu 1-go maja w Grecji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że policja grecka zakazała wszelkich pochodów, zgromadzeń publicznych i wieców w dniach 30 kwietnia i 1. maja

Nasze stanowisko

W ubiegłym roku ambasador W. Brytanii w Warszawie przesłał ministrowi Modzelewskiemu notę, w której „zwrócił się z prośbą o przyjęcie zapewnienia, że rząd brytyjski ma szczerą wolę przeprowadzenie demobilizacji oddziałów polskich tak szybko, jak na to praktyczne warunki pozwolą i że pod żadnym względem nie zamierza odkładać jej dłużej, niż to będzie potrzebne.

Minął przeszło rok w ciągu, którego — mimo, że część wojsk polskich została wcielona do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, z czego nie możemy być zadowoleni — znaczna jednak liczba żołnierzy polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim została istotnie zdemobilizowana i znalazła możność powrotu do kraju. Niemniej jednak — jak stwierdza nota Rządu Polskiego wystosowana 15 kwietnia br. przez ambasadora R. P. w Londynie — Rząd Polski nie może uznać, żeby dotychczaoswe rezultaty, przeprowadzonej przez władze brytyjskie demobilizacji, czyniły zadość zapewnieniom rządu brytyjskiego.

Całkowita demobilizacja nie tylko nie została zakończona w oddziałach polskich, skoncentrowanych w Wielkiej Brytanii, lecz istnieją wciąż jeszcze na terenie państw obcych oddziały instytucje i organizacje wojskowe, które używają nieprawnie nazw i godeł, przysługujących jedynie władzom polskim. Wielokrotnie organizacje te uprawiają działalność sprzeczną z interesem narodu polskiego. Wspomniana nota podaje przykłady, które dostatecznie ilustrują ten stan rzeczy. Na Bliskim Wschodzie znajduje się około 10 tysięcy żołnierzy. Oprócz obozów wojskowych, istnieją polskie komendy placu. W Egipcie działa szkoła czołgistów i szkoła lotnicza. We Włoszech nie zostały zlikwidowane pozostałości II Korpusu, które liczą około 3 tysięcy żołnierzy, posiadających tu swoje rodziny. W Belgii działa „polska misja wojskowa likwidacyjna", której członkowie rozwijają działalność polityczną, organizują elementy wrogie narodowi polskiemu. Misja o podobnych celach działa także we Francji.

Na zakończenie wspomniana nota stwierdza, że przytoczon eprzykłady nie wyczerpują całości sprawy. Ciągle istnieje — mimo dwu lat waruków pokojowych — nierozstrzygnięte zagadnienie polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim. Rząd Polski ożywiony chęcią pogłębienia przyjaznych stosunków łączących go z rządem brytyjskim ufa, że będą w tej sprawie podjęte decyzje, które przyczynią się do likwidacji anomalii

Odpowiedź min. Modzelewskiego na podziękowanie Indii dla Polski za jej stanowisko w sprawie ucisku Hindusów

WARSZAWA (PAP) — Minister spraw zagranicznych Modzelewski skierował dnia 24 kwietnia na ręce premiera tymczasowego rządu i ministra spraw zagranicznych Indii — M. Jawaharlal Nehru pismo o następującej treści:

„Z wielkim zadowoleniem przyjąłem do wiadomości pismo Waszej Ekselencji z dnia 10 lutego 1947 r. w którym Jego Ekselencja był łaskaw wyrazić *swe podziękowanie delegacji polskiej na generalne zgromadzenie ONZ za stanowisko zajęte przez nią w sprawie traktowania hindusów w Afryce Południowej.*

Pragnę zapewnić Jego Ekselencję, że sprawa wolności poszanowania praw jest nam bliska i w rzeczywistości nigdy nie była obca demokracji polskiej, która od wieków wypisała na swych sztandarach hasło „za naszą i waszą wolność".

Z prawdziwą radością stwierdzam, że postawa delegacji polskiej w tej sprawie przyczyniła się do zbliżenia pomiędzy narodem indyjskim a polskim oraz do wzmocnienia więzi przyjaźni, łączących oba narody. Cieszę się również, że fakt ten przyczynił się do wzrostu prestiżu ONZ w oczach wszystkich narodów miłujących pokój w całym świecie.

ORĘDOWNIK POKOJU



Na zdjęciu Henry Wallace b. współpracownik Roosevelta. Amerykański orędownik pokoju i przyjaznej współpracy narodów, zwiedza obecnie Europę i wygłasza odczyty.

Węgry proszą o przyjęcie do ONZ

NOWY JORK (PAP) — Węgry, jako pierwszy z b. krajów nieprzyjacielskich, zwróciły się w sobotę z prośbą o przyjęcie do ONZ.

Urzędnicy sekretariatu ONZ oświadczają, że sprawa ta nie będzie załatwiona, dopóki traktat pokojowy z Węgrami nie zostanie ratyfikowany przez sygnatariuszy. Po ratyfikacji tego traktatu wniosek Węgier będzie przedłożony do rozpatrzenia Radzie Bezpieczeństwa.

USA nie ma funduszów

na wyżywienie uchodźców przebywających w Niemczech

NOWY JORK (PAP) Korespondent dziennika „New Jork Herald Tribune" donosi, iż dyrektor UNRRA w amerykańskiej strefie okupacyjnej Edwards oświadczył na konferencji prasowej, iż *amerykańskie ministerstwo obrony narodowej nie posiada funduszów potrzebnych dla wyżywienia licznych rzesz uchodźców, znajdujących się w amerykańskiej strefie okupacyjnej.* Wyraził on poważne obawy o dalsze losy 370 tysięcy uchodźców po dniu 1 lipca tzn. po likwidacji działalności UNRRA.

Dyrektor Edwards powiedział, że pierwszym warunkiem rozpoczęcia działalności przez międzynarodową organizację uchodźców, która ma przejąć zadania UNRRA, jest przystąpienie doń 28 państw, które wzięłyby na siebie obowiązek pokrycia 75 proc. preliminowanego budżetu. Dotychczas udział w organizacji zgłosiło zaledwie 13 państw. Dopóki kongres Stanów Zjednoczonych nie uchwali kredytu na pokrycie 45 proc. 150-milionowego budżetu nowej organizacji — powiedział Edwards — pozostanie ona tylko na papierze.

Wyraził on nadzieję, że 50 tysięcy uchodźców polskich i jugosłowiańskich skorzysta z zaofiarowanej im 2-miesięcznej racji żywnościowej i powróci do swojej ojczyzny.

Przejrzysty bilans

Za parę dni wyjdą robotnicy polscy na ulice miast i osad fabrycznych, aby w masowej demonstracji publicznej, tak jak w latach poprzednich, podkreślić swoją wierność i przywiązanie do głoszonych haseł i zasad. Powszechna mobilizacja świadomości proletariackiej, jaką jest zawsze dzień międzynarodowego braterstwa i solidarności, ma w tym roku, w naszym kraju specjalne znaczenie. Polska klasa robotnicza znalazła się na takim etapie dziejowym, w którym konsekwentnie zmierza już do realizacji całego szeregu haseł, które dotąd tylko widniały na pierwszomajowych transparentach.

Każdy kończący się rok naszej ostatniej niepodległości, każdy bilans minionego okresu zamyka się pewnymi osiągnięciami, które tworzą trwałe ogniwa w procesie zmierzania polskiej prasy pracującej, do ustroju sprawiedliwości społecznej. Stojąc uczciwie na straży praw pracującego człowieka, proletariat polski, po zwycięskich zmaganiach wojennych w pierszym rzędzie przyjął na siebie obowiązki stworzenia krajowi takich podstaw politycznych i gospodarczych na których dokonywać może się swobodnie proces rozwoju i umacniania niepodległego bytu. W najcięższym okresie niedostatku i obiektywnych trudności, wynikających ze zniszczeń wojennych, polski robotnik stanął do warsztatów pracy, uruchomił fabryki, otworzył szkoły, zorganizował sądownictwo, dokonał wiekopomnych reform społecznych, oddał ziemię chłopom, a gospodarce narodowej przekazał fabryki, będące dotąd terenem eksploatacji rodzimego i obcego kapitału.

Wszystko to działo się wówczas i w takiej sytuacji, gdy na ziemiach polskich pękały bomby i pociski wycofujących się panicznie hord najeźdźczych. Wszystkie twórcze i ciężkie, podstawowe i zasadnicze problemy, rozwiązywał polski proletariat. W hucie i na kopalni, w fabryce i przy warsztacie stawał ROBOTNIK, granice Rzeczypospolitej na zachodzie określał ROBOTNIK w mundurze żołnierza polskiego, na straży praworządności, atakowanej zaciekle ze strony wstecznictwa, stawał ROBOTNIK, życie kulturalne, szkolnictwo powszechne i wyższe, budował niestrudzenie ROBOTNIK, o pełnię praw obywatelskich dla wszystkich ludzi bez różnicy pochodzenia społecznego, walczył polski ROBOTNIK.

We wszystkich wielkich, poważnych, decydujących aktach państwowej wagi decydował POLSKI ROBOTNIK. To jego w głównej mierze głosami w referendum ludowym Polska wypowiedziała się za wszystkimi zdobyczami społecznymi, za jednoizbowym parlamentem pochodzącym z wyborów wszystkich obywateli, to głosy ROBOTNIKA polskiego w sposób bezsporny zadecydowały o jednolitej podstawie społeczeństwa odnośnie granic na Odrze i Nysie, na które nieobliczalne ataki anglosaskich rzeczników kapitalistycznych rozbijają się skutecznie do dnia dzisiejszego. ROBOTNIK polski swoimi głosami zadecydował o zwycięstwie demokracji w ostatnich wyborach sejmowych, stając się trwałym cementem, wiążącym z żelazną logiką i konsekwencją wszystkie siły postępu, składające się na granitowy blok polskiej demokracji.

To głosy polskiego ROBOTNIKA w sejmie polskim przyczyniły się do wielkiego aktu zapomnienia i przebaczenia, który wydobył z krętych dróg negacji i bierności dalsze tysiące mózgów i rąk, wprzągniętych w twórczy proces odbudowy kraju, to świadomość i patriotyzm polskiego ROBOTNIKA, wyrwała z rąk kierowanych ekspozyturą faszystowską, bratobójczą broń, od której ginęli ludzie, za to tylko, że zgodnie ze swoim sumieniem wykonywali swe obowiązki wobec Państwa i społeczeństwa.

To wreszcie ROBOTNIK swoją postawą i doskonałym przykładem pobudził do pracy i uaktywnienia milionowe masy chłopskie, które rozumiejąc wagę i znaczenie współpracy, wiążą się coraz mocniej i trwalej z klasą pracującą miast, aby we wspólnym szeregu z inteligencją pracującą, kształtować i ulepszać, realizować i wprowadzać w praktyczne życie wszystkie dotychczasowe zdobycze młodej państwowości polskiej, odrodzonej w ogniu bohaterskich walk z siłami barbarzyństwa i ciemnoty.

Dlatego właśnie dzień międzynarodowego święta pracy zamyka się tego roku w Polsce poważnymi sukcesami, których osiągnięcia pozwolą sięgać coraz skuteczniej po nowe, dalsze rezultaty.

ARTUR KARACZEWSKI

Generalna debata w łódzkiej MRN

Budżet jeszcze nie uchwalony

Zpowodu braku quorum musiano przerwać obrady

Wczorajsze, trzecie w obecnej sesji budżetowej, plenarne zebranie Miejskiej Rady Narodowej miało niezwykle ożywiony przebieg i zgoła nieoczekiwane... zakończenie. Mimo sprawnego i błyskawicznego niemal wertowania poszczególnych pozycji w budżecie na r. 1947, nie zdołano nawet doprowadzić do zakończenia drugiego czytania preliminarza. Złożyły się na to dwie przyczyny. — Pierwsza — to okoliczność, iż nad pozycjami subwencyjnymi w poszczególnych działach gospodarki miejskiej wywiązała się, jak to zwykle przy subsydiach bywa, gorączkowa dyskusja, gdyż kluby radnych wnosiły coraz to nowe poprawki i propozycje. Po drugie — budżetu nie zdołano uchwalić, albowiem, jak się około godz. 10 wieczór okazało, część radnych opuściła salę obrad i poszła do domu, dekompletując quorum. W tych warunkach przewodniczący MRN, tow. Andrzejak zmuszony był przerwać debatę generalną i odłożyć zarówno dalszy ciąg drugiego czytania, jak i uchwalenie budżetu w III czytaniu en bloc do następnego plenarnego zebrania.

Dodatkowe subwencje

Przy omawianiu budżetu wydziału oświaty, tow. W. Stawiński imieniem klubu PPS zgłosił wniosek o podwyższenie subwencji na przedszkola RTPD z 800 tys. do 2 milj. zł. Wniosek przyjęto. Następną poprawkę w tym dziale wniósł radny Mirski (W.K.Z.), wnosząc o wstawienie subwencji dla żyd. szkolnictwa powszechnego w kwocie 600 tys. zł. Poprawkę wniósł także rad. tow. Gurowicz (Bund), proponując przyznanie 100 tys. subwencji dla przedszkola im. tow. Lichtensteina. Przeciwko temu ostatniemu wnioskowi wypowiedział się r. Mirski, uważając że r. Gurowicz winien cofnąć swoją poprawkę, albowiem nie powinno być, jak się wyraził partyjnych przedszkoli żydowskich, a tylko komitetowe.

Taka motywacja spotkała się ze sprzeciwem radnych tow. tow. Karaczewskiego, Gurowicza, wreszcie tow. Wachowicza, który podkreślił, iż nie można robić instytuciom zarzutu przynależności do partii. Radny tow. Stawiński zaproponował aby zmniejszono subsydium, proponowane przez r. Mirskiego o symboliczną złotówkę. W rezultacie MRN istotnie uchwaliła subsydium w wysokości 599,999 zł. Uchwalono także subwencje dla przedszkola im. Lichtensteina oraz subwencje dla przedszkoli „Caritasu" w sumie 1,280,000 zł. Radny Łukasiewicz (S.D.) domagał się, aby powiększono subwencje dla akademików o 200 proc. Przyjęto jednak wniosek kompromisowy, powiększający miesięczne stypendium dla studentów z 1 do 2 tys. zł. Uchwalono również nowa pozycję 100 tys. zł. dla akad. Zw. Niez. Młodzieży Socjalistycznej.

Nowe pozycje budżetowe

Dłuższa dyskusja toczyła się nad wieloma pozycjami wydziału kultury. M. in. tow. Stawiński zakwestionował celowość prowadzenia t. zw. intendentury teatralnej, pracującej z deficytem, wskazując na konieczności oszczędnościowe samorządu. Po uchwaleniu subwencji dla teatrów wstawiono do budżetu nową pozycję dodatkowych 300,000 zł. na urządzanie koncertów publicznych w parkach.

Zanalizowano także sytuację łódzkiej Filharmonii i postanowiono wyłonić komisję dla zbadania całokształtu jej gospodarki.

Następnie przyjęto budżet działu zdrowia, zamykający się kwotą 147 milionów zł. w tym 1,200,000 zł. na ogródki jordanowskie. Postanowiono rozpatrzyć w późniejszym terminie wniosek Żydowskiego Komitetu o subwencję dla sierocińca w Helenówku i dla żydowskiego domu starców.

Przy rozpatrzeniu budżetu nadzwyczajnego, klub PPS domagał się przyspieszenia prac związanych z budową szkoły na Starym Rokiciu. Następnie radny Kaczmarek (OM TUR) poruszył obszernie kwestię budowy hali sportowej, która od dwu lat nie rusza z martwego punktu. Odpowiedni ławnik resortowy wyjaśnia, iż sprawa znajduje się na warsztacie. Kwestię tę podnosi również przewodniczący tow. Andrzejak, który stwierdza, że sprawa ta posuwa się nazbyt opieszale naprzód i wyraża pogląd, iż Zarząd Miejski musi w nowym roku budżetowym z większą energią przystąpić do budowy hali.

Radny ksiądz Patynowski wnosi o wstawienie do budżetu 1,500,000 zł. na odbudowę zburzonego przez Niemców Kościoła parafialnego św. Antoniego. Przy szczegółowym obliczaniu głosów, okazało się, iż brak na sali nieodzownego quorum, wobec czego obrady przerwano odraczając je do przyszłego tygodnia.

W. G.

Argentyna jedynym dostawcą

USA nie rozporządzają

w chwili obecnej żadnymi zapasami zbóż

WASZYNGTON (PAP) — Międzynarodowa rada żywnościowa podała do wiadomości iż otrzymano od wielu państw europejskich prośby o udzielenie dodatkowych przydziałów zbożowych.

Rzecznik rady oświadczył, *że Argentyna jest obecnie jedynym źródłem dostaw zboża, gdyż Stany Zjednoczone nie rozporządzają żadnymi zapasami, aż do przyszłych zbiorów.*

Na pokrycie zapotrzebowania Francji i innych państw europejskich potrzeba około 25 milionów buszli ziarna.

WASZYNGTON (PAP) — Amerykańskie ministerstwo rolnictwa podało do wiadomości iż zapasy pszenicy w Stanach Zjednoczonych na dzień 1 kwietnia 1947 r. były najniższe od roku 1937.

Pokonferencyjne refleksje

Zrobiliśmy wszystko

co było w naszej mocy—oświadcza Bidault

MOSKWA, (PAP). — Opuszczając Moskwę, ministrowie spraw zagr. USA, Francji i W. Brytanii, złożyli wspólne oświadczenie, oceniające rezultaty kilkotygodniowych prac, podkreślając zgodnie serdeczną atmosferę i przyjęcia jakiego doznali w Związku Radzieckim.

Minister spraw zagranicznych USA powiedział:

„Jestem rad, że wracam do kraju, żałuję tylko, że nie osiągnęliśmy większych rezultatów na tej konferencji. Sądzę jednak, że gdy spojrzymy wstecz, to przekonamy się, że zrobiliśmy znacznie więcej, niż nam się zdawało podczas naszej pracy".

Francuski minister spraw zagr. Bidault oświadczył: „Zrobiliśmy wszystko co było w naszej mocy, ażeby w ciągu tych kilku tygodni osiągnąć porozumienie co do najbardziej zasadniczych zagadnień pokoju w Europie, któreby zapewniło na okres nieograniczony spokój matek. Nasze wysiłki nie są zakończone. Ostatnie słowo ma nadzieja".

Minister spraw zagr. Wielkiej Brytanii Bevin oświadczył:

„Staraliśmy się rozwiązać trudności, wywołane przez straszną wojnę, która została narzucona sojusznikom przez hitlerowskie Niemcy.

Chociaż nie powzięliśmy ostatecznej decyzji w wielu zagadnieniach, należy stwierdzić, że osiągnęliśmy jednak wzajemne zrozumienie. Obecnie po powrocie do domu powinniśmy jak najdokładniej zbadać punkty widzenia każdego z nas i zeorać się na następną konferencję, aby powziąć ostateczne uchwały.

Komunikaty

Prezydium Komitetu I-majowego

Komitet Obchodu Święta 1-go Maja postanowił wyróżnić za dekoracje okien, balkonów i wystaw, instytucje, organizacje i osoby prywatne, które zostaną nagrodzone przez jury konkursowe. Wszyscy zainteresowani winni zgłosić swój udział w konkursie w lokalu komitetu ul. Nowotki 16. W skład jury wchodzą przedstawiciele władz miejskich i plastyków.

*

Prezydium Komitetu Obchodu Święta 1-go Maja komunikuje, że w poniedziałek 28 b.m. o godz. 14-ej w sali Rady Miejskiej (Nowtoki 16) odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu. Obecność wszystkich delegatów obowiązkowa.

*

Prezydium Komitetu Obchodu Święta 1-go Maja komunikuje, że 29 b.m. o godz. 18-ej w sali Rady Miejskiej ul. Nowotki 16, odbędzie się odprawa Milicji porządkowej oraz komendantów rejonowych i ich zastępców.

Rokowania anglo-amerykańskie

na tle różnych poglądów w sprawie Niemiec

LONDYN (PAP). W związku z konferencjami, jakie minister Bevin zamierza w Berlinie przeprowadzić z kierownikami brytyjskiego zarządu wojskowego, udaje się do Berlina obecny minister dla spraw Niemiec lord Pakenham.

Minister Bevin i lord Pakenham wezmą udział w rokowaniach anglo-amerykańskich w sprawie poziomu produkcji w 2 strefach zachodnich oraz w sprawie stopnia decentralizacji Niemiec.

Jak wiadomo, pogląd brytyjski na te zagadnienia różni się od poglądu amerykańskiego.

Amerykanie dążą do pełnej decentralizacji administracji i przemysłu niemieckiego, podczas gdy Anglicy uważają, że zbytnia decentralizacja nie będzie sprzyjała podniesieniu poziomu produkcji i eksportu

Wymiana handlowa

między W. Brytanią a ZSRR

MOSKWA (PAP). Jak donosi organ ambasady brytyjskiej w Moskwie, „Britański Sojuznik" Wielka Brytania otrzymuje w znacznej ilości surową bawełnę ze Związku Radzieckiego.

W ciągu ub. tygodnia wysłano do Anglii około 20 tys. bel bawełny radzieckiej. Tkacze angielscy stwierdzają, że bawełna ta jest bardzo wysokiego gatunku.

Jednocześnie Związek Radziecki otrzymuje blachę cynkową z Wielkiej Brytanii.

Ostatnio z portów południowej Walii odpłynął do Związku Radzieckiego transport 1000 ton blachy cynkowej. Był to pierwszy od 10 lat transport blachy cynkowej z Walii do Związku Radzieckiego

4-ty dzień procesu Biebowa

TO BYŁA UKARTOWANA ZBRODNIA

wołają zgodnym chórem świadkowie i eksperci

Cztery dni toczy się już proces Biebowa. Atmosfera na sali sądowej jest coraz bardziej napięta, gdyż każde posiedzenie wnosi do sprawy coraz dramatyczniejsze momenty, dotąd jeszcze nieznane. Na wczorajszej rozprawie takimi momentami uzupełnił oskarżenie świadek, architekt Ignacy Gutman, który mówił o selekcjach przed wysłaniem na zagładę, o tragicznych scenach, jakie rozgrywały się na punktach przeładunkowych w „przedpokojach śmierci".

Mocne i ważkie słowa dorzucił do sprawy ekspert mgr. Ajzenbach, który zanalizował genezę krwiożerczości hitlerowskiej, oświetlając postać osk. Biebowa, jako produkt zbrodniczego systemu faszystowsko - nazistowskiego. O torturach w Chełmnie, pierwszym obozem śmierci w Polsce, mówił szczegółowo drugi ekspert, prokurator warszawski, Bednarz.

Hans Biebow wszystkim tym, druzgocącym oskarżeniom, przysłuchuje się ze wzrastającym zdenerwowaniem. Coraz częściej występują na jego twarzy ceglaste wypieki. Usta jego krzywią się w grymasie, szczególnie gdy musi potwierdzać autentyczność swego podpisu na przestępnych dokumentach, przedkładanych mu przez oskarżenie i ekspertyzę. *Takim dokumentem był donos o wykryciu ostatnich zapasów mydła, w ginącym od epidemii ghetcie.*

W poniedziałek rano zabierze głos przedstawiciel oskarżenia publicznego, prokurator Lewiński. Po południu wypowie się obrona, poczym Hans Biebow „pan życia i śmierci" setek tysiecy maltretowanych więźniów ghetta, wypowie swe „ostatnie słowo".

OSTATNI ŚWIADEK.

(tg). Na wstępie wczorajszej rozprawy składa zeznania ostatni z wezwanych świadków inż. Ignacy Gutman. Należy on do 800 ocalałych więźniów obozu na ulicy Jakuba. Świadek z trudem powstrzymuje niekiedy łzy i wzruszenie. Każde jego słowo pała nienawiścią do oprawcy setek tysięcy istnień. Wśród wszystkich barbarzyństw — mówi on — o jakich słyszałem podczas tej wojny, ghetto łódzkie, a zwłaszcza perfidia i cynizm Biebowa, określiłbym jako największe bestialstwo naszych czasów.

Świadek opisuje koszarowanie więźniów w blokach, odcinanie całych dzielnic od ghetta i wysiedlania. Mówi o systemie zastraszenia ludzi, o libacjach, które towarzyszyły mordom i łapankom. Opowiada o tragedii swego przyjaciela inż. Szpera, b. kierownika inspekcji budowlanej w Łodzi, z którego przed wysłaniem na śmierć, Biebow naigrywał się w cyniczny sposób.

TO BYŁA UKARTOWANA ZBRODNIA!

Oskarżony był niezwykłym sadystą. Trzeba było widzieć jak odrywał podczas selekcji dzieci od rodziców, jak dręczył ludzi. „Przecież pan jest tak czy owak stracony" — mawiał Biebow — domagając się wydania mu złota od skazańców. To była ukartowana zbrodnia! — woła świadek. Niemcy są zbyt praktycznym narodem, aby można było wszystko przypisać jednemu tylko oskarżonemu. On był instrumentem całego reżimu. Przez Biebowa straciłem całą rodzinę, on jest odpowiedzialny za zagładę całego ghetta!

Wobec wyczerpania listy świadków przewodniczący Trybunału odczytuje zeznania niektórych świadków nieobecnych, złożonych w śledztwie. Wśród nich na największą uwagę zasługuje opowieść Felicji Lemberg, która odtworzyła scenę powieszenia na rynku w Zduńskiej Woli 10 Żydów, szczegóły pamiętnej „akcji", w czasie której porwany zosttał przez Biebowa jej mąż dr. Lemberg. Biebow kopnięciem nogi odrzucił płaczące dzieci na prawą stronę, która oznaczała śmierć. Biebow polecił zakopać na cmentarzu napół żywą jeszcze kobietę, którą zranił wystrzałem z rewolweru. Wagony odchodzące do Chełmna natłoczone były ludźmi, niekiedy w nich znajdowało się po 150 osób. W jednym wagonie zadusiło się na stacji jeszcze 27 osób.

Z zeznań świadka Rubinowicza odczytanych przed Sądem wynika, że Rubinowicz jako więzień widział dwukrotnie w Oświęcimiu Hansa Biebowa i szefa gestapo łódzkiego Bratfischa.

EKSPERTYZA BIEGŁEGO.

Resztę przedpołudniowej sesji wypełnia zeznanie biegłego mgr. Artura Eizenbacha. W przeszło dwugodzinnym wywodzie maluje on genezę antyżydowskich działań hitleryzmu, która znalazła swój punkt kulminacyjny w likwidacji ghett na terenie Polski.

Plany totalnej eksterminacji Żydów w Europie — mówi biegły — były rozważane przez kierownictwo partii hitlerowskiej na długo przed drugą wojną europejską i zajmują w programie NSDAP jedno z naczelnych miejsc. Wytępienie Żydów **miało być wstępem do zagłady dziesiatków milionów Słowian, dla zdobycia nowych terenów kolonizacyjnych**, nowego „lebensraumu". Metody, stosowane w ghettach, były już wypróbowane przez Niemców u siebie przed wojną i oparte na wynikach prac specjalnych instytutów rasistowskich. Plan wytępienia Żydów ustalony był, jak to wykazał proces norymberski, na konferencji odbytej w pociągu Hitlera 12 września 1939 r. Rozróżniał on cel ostateczny — „Endziel", dotyczący biologicznego zniszczenia Żydów i poszczególne etapy jego realizacji. W Polsce żyła wielomilionowa ludność żydowska, odgrywająca dużą rolę w życiu gospodarczym. Przeprowadzając jej likwidację etapami, okupanci chcieli uniknąć wstrząsów ekonomicznych na terenie Polski. Ghetta i miejsca koncentrowania Żydów zakładano przy węzłach kolejowych. Na terenie t. zw. „Warthegau" akcją kierował Greiser za pośrednictwem swego aparatu. Na konferencji z gestapo i kripo oświadczył, że **„mamy niezłomną wolę rozwiązania kwestii żydowskiej radykalnie i całkowicie".** Miało się to odbyć w **związku z planem wysiedlenia Polaków z „kraju Warty" i terenów, przyłączonych do Rzeszy.** Już w grudniu 1939 r. rozszalała fala terroru i rozpoczęło się wysiedlanie ludności żydowskiej z tych terenów. Podróż odbywała się w bydlęcych wagonach, bez jedzenia i picia przy 30 stopniach mrozu. Niemcy tryumfalnie ogłaszali, że szereg miast jest już „judenfrei". Chodziło o Poznań, Kalisz, Włocławek, Sieradz itp. Wtłoczenie Żydów do ghetta w Łodzi rozpoczęło się w tym samym czasie. Zmuszano Żydów do podkładania ognia pod synagogi, wprowadzano nieludzkie ograniczenia. Nakazano noszenie żółtych opasek lub tarcz Dawida. Rozpoczęły się rekwizycje, zablokowano konta w bankach. Żydzi stanęli poza nawiasem prawa.

W GHETCIE HULAŁA ŚMIERĆ.

Na maleńkiej przestrzeni odizolowano 200 tys. ludzi, zmuszając ich do niewolniczej i ponad siły pracy przed wysłaniem do obozów zagłady. Opuszczone przez nich na terenie miasta mieszkania zostały splondrowane. Dla zapędzenia opornych do ghetta zorganizowano krwawy pogrom, tzw. krwawy czwartek, w czasie którego zamordowano w bestialski sposób 200 ludzi. Ghetto w Łodzi było pierwszym w Polsce. Ekspert twierdzi, iż **było ono obozem koncentracyjnym w najgorszym wydaniu.** Przed bramami ghetta widniały napisy „Teren jest zarażony". Na jedną izbę przypadało przeciętnie od 5 do 8 ludzi. Panował straszliwy głód, powodujący masową śmiertelność. Stworzono fikcję autonomii, ale Rada Starszych musiała ślepo wykonywać drakońskie zarządzenia. Wkrótce większość Rady została wywieziona do Radogoszcza i stracona. Pozostali przy życiu jej członkowie mieli wprawdzie własną policję porządkową, ale musieli dbać głównie o to, by wygłodzona i umęczona ludność pracowała na rzecz Niemców. Gdy zaczęły się masowe wysiedlenia, i ta fikcja autonomii została zlikwidowana.

Biegły opisuje następnie życie w ghettach prowincjonalnych. Warunki tam panujące były jednym piekłem. W Łodzi, gdzie obowiązywał przymus pracy, eksploatowano ludzi wg. metod, stosowanych 200 lat temu w koloniach. Miesięczny zarobek, przy 12-godzinnym dniu pracy mógł starczyć zaledwie na kupno 4 bochenków chleba. Biegły przytacza następnie szereg klasycznych przykładów perfidii hitlerowskiej, a zwłaszcza mowy Biebowa, który już w momencie kierowania ludzi do obozu straceń, okłamywali ich bajkami o rzekomych wyjazdach na lepsze prace. Za żywność wyciągano od zmaltretowanych ludzi ostatnie wartościowe przedmioty, które skupowano za bezcen. Gdy środki materialne się wyczerpały, jedynym źródłem utrzymania ghetta stała się niewolnicza praca. Koszt utrzymania Żyda wynosił w Ghetcie nie więcej jak 23 fenigi dziennie, był więc niższy niż w najgorszych obozach koncentracyjnych. Biegły dowodzi, że oskarżony doskonale wiedział o **ostatecznym celu nazizmu i program hitlerowski konsekwentnie wykonywał.** Ludność, skazaną **na śmierć,** świadomie ograbiał czerpiąc z tego procederu olbrzymie zyski osobiste. Część zrabowanych kosztowności szła na potrzeby państwa niemieckiego do Berlina. Ten masowy rabunek był również jednym z bodźców masowej akcji eksterminacyjnej. Ekspert ocenia ilość planowo zgładzonych Żydów tylko do 1944 r. na 200 tys. osób.

ZESPÓŁ ZBRODNIARZY WOJENNYCH.

Błyskawiczne tempo przyjęła likwidacja Żydów z momentem założenia obozu śmierci w Chełmnie. **Był to pierwszy obóz straceń w Polsce.** Po nim dopiero powstała Treblinka, Bełżec, Majdanek i Oświęcim.

Biegły mgr. Eizenbach opisuje następnie szczegółowo znane z przewodu sądowego sposoby likwidacji ostatniej grupy 70 tys. Żydów z łódzkiego ghetta, cynizm i perfidię Biebowa, który wciąż jeszcze wmawiał ofiarom, że wyjeżdżają do pracy lub do miejsc niezagrożonych nalotami.

Kończąc, biegły stwierdza, że około 375 tys. Żydów, którzy przeszli przez ghetto łódzkie, w chwili wkroczenia Armii Czerwonej ocalało zaledwie 877 osób. Było to ostatnie ghetto na okupowanych przez Niemców ziemiach polskich. W świetle powyższych dowodów — podkreśla on — ghettoverwaltung, na czele którego stał Biebow, musi być uznane za zespół zbrodniarzy, świadomie przeprowadzający zagładę ludności żydowskiej.

Biegły Bednarz składa sądowi

rzeczowe dowody mordów

popełnionych w Chełmnie

(J.) Po południu biegły Eisenbach odpowiadał na pytania prokuratora i obrońcy. W trakcie tych pytań poruszono szerzej kwestię ujawnionego już przed południem dokumentu podpisanego przez Biebowa, w którym zawarte jest polecenie, by korespondencja między zarządem ghetta, a „Sonderkommando Chełmno" przechowana została poza obrębem ghetta. Korespondencja ta dotyczy zaś zakupu auta - komory gazowej dla ghetta i aparatu do przemiału kości ludzkich. Oskarżony stwierdza, że sprawa jest mu znana, załatwiał ją Ribbe. Polecenie przechowania dokumentów poza obrębem zarządu ghetta wydał, ponieważ wyrażenie „młyn do kości" mogło nasunąć przypuszczenie, że chodziło tu istotnie o akcję eksterminacyjną. Ja sam nawet przypuszczam(!) — stwierdza Biebow — że o to chodziło"... Prokurator oświadcza, że wyjaśnienie to wystarcza mu w zupełności.

PRZYTULNY PAŁACYK W PARKU.

Następnie Sąd udziela głosu biegłemu Bednarzowi, prokuratorowi Sądu Najwyższego, członkowi Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich. Biegły składa ekspertyzę w sprawie obozu straceń w Chełmnie.

W nieprzejrzystym terenie leśnym zakonspirowano pierwszy i bodaj jeden z najstraszniejszych obozów. Zakonspirowano go tak dobrze, że nawet do niezbyt odległej Łodzi nie docierały o nim wieści. W parku średniej wielkości stał pałac. Nie było tu ani baraków, ani drutów kolczastych, nic nie znamionowało, że jest to jakiekolwiek choćby miejsce odosobnienia. Pałac ten — to właśnie obóz zagłady!

STRASZLIWA KOMEDIA.

Przy „oczyszczaniu terenu" głoszono — jak głosił to również Biebow, że nastąpi wyjazd do pracy. Umiano przy zestawianiu transportu rozdzielać chorych od zdrowych. Szoferom aut, które wiozły chorych — polecano jechać wolno, **aby nie odczuwano wstrząsów.** Angażowano spośród przeznaczonych na transport nawet kierowników grup i warsztatów (na specjalne podania i za pewną opłatą) w domniemanym miejscu nowej pracy. Kazano zabierać cały bagaż.

W Chełmnie **nie bito, nie krzyczano,** a przeciwnie — komendant (*Bothman*) wygłaszał przemówienie, często witane oklaskami, o pracy łatwej i czystej o dobrym wikcie itp. Przed wyjazdem „na stację" następowała **„kąpiel i dezynfekcja". Spokojnie bez ekscesów wprowadzano kilkuset ludzi do dobrze ogrzanej sali,** polecono rozebrać się, złożyć ubrania, **zapamiętać gdzie leżą** i korytarzem z szyldzikami na przeróżnych drzwiach „do lekarza", „do kąpieli" itp. — prowadzono nieświadomych do otwartych drzwi, z których wychodziło się wprost do samochodu ze spuszczoną tylną klapą. Tutaj był już szpaler SS. Komunikowano nadchodzącym, że **„samochodem pojadą do kąpieli".** Jeśli wówczas budziły się jakieś wątpliwości — było już za późno. Wtłaczano w razie oporu siłą do aut, zamykano klapę — zapuszczano motor. Do wnętrza auta przez specjalne rury sączył się gaz spalinowy, a po 4 — 5 min. milkły krzyki ofiar. Wtedy auto ruszało i w pobliskim lasku zwłoki zagazowanych wyrzucano. Z początku grzebano je, później palono w olbrzymich podziemnych krematoriach.

DOCHODOWE PRZEDSIĘBIORSTWO.

Na terenie dawnego obozu znaleziono szereg tragicznych eksponatów, potwierdzających w całej pełni słuszność ekspertyzy. Biegły przedkłada sądowi spaloną ziemię ze wspomnianego lasku — wraz z **kośćmi ludzkimi i szczęką,** nadpalony pamiętnik robotnika obozowego który też w końcu został zagazowany, oraz dowody osobiste 6 narodowości. Między innymi ginęli tam — poza Żydami — oficerowie i żołnierze radzieccy, członkowie ruchu oporu Polski, Czech, Francji, Bułgarii itd.

Następnie biegły cytuje dokument załączony swego czasu do akt procesu w Norymberdze. Jest to list „dobroczynnej instytucji" niemieckiej zawierający reklamacje pod adresem zarządu ghetta łódzkiego, że rzeczy prekazane instytucji (pochodzące z Chełmna) noszą ślady krwi i z tego powodu nie nadają się częściowo do użytku dla Niemców. „Obóz w Chełmnie był **instytucją dochodową"** — stwierdza biegły, ilustrując twierdzenie przykładami. Rzeczy, których nie rozdzielono między Niemców — sprzedawano.

W ostatnim okresie działalności Chełmna — od kwietnia 1943 do początków 1944 r. — stracono wg. dokładnych danych — 10,000 ludzi. W pierwszym okresie — od 8.11. 1941 — 7 kwietnia 1943 r. — stracono tam conajmniej 250,000 osób.

BIEBOW W CHEŁMNIE.

Przeprowadzając śledztwo w sprawie Chełmna — ustaliłem — stwierdza biegły — **że Biebow należał do tych nielicznych, którzy mieli wstęp do Chełmna,** przyjeżdżali tam i mieli dostęp do **wszystkich tajemnic.** Biebow mógł wchodzić tam gdzie Greiser, Bratfisch i sztabowcy „Sonderkomando Chełmno". Biebow też znakomicie ułatwił pracę brygadzie specjalnej przez stałe utrzymywanie w błędzie społeczności żydowskiej w ghettach co do prawdziwego miejsca przeznaczenia transportów. I on twierdził, przemawiał, agitował za wyjazdem „do pracy". **Był jak jego zwierzchnicy i jego podwładni — świadomym wykonawcą eksterminacji Żydów.**

Wiosną 1944 r. obóz został z nieznanych powodów unieruchomiony. Ustały transporty zniszczenia. Pałac wysadzono w powietrze, teren zniwelowano — **zacierano ślady.** Jesienią rozpoczęto jednakże budowę nowego obozu. Przypuszcza się, że **szykowano go dla Polaków.** W styczniu 1945 r. nastąpiła ostateczna likwidacja więźniów...

DALSZE WYJAŚNIENIA.

Następnie — odpowiadając na pytania prokuratora — biegły stwierdził, że zarząd ghetta, a zatem Biebow — **brał czynny udział** w budowie obozu zagłady, że z odzieży pomordowanych, niemieckie instytucje „dobroczynne" **korzystały świadomie,** że Misja Wojskowa zażądała wydania Polsce Biebowa wraz z Greiserem i innymi, uważając go **na** podstawie zebranych dowodów — za **jednego z czołowych przestępców wojennych.**

Następnie Sąd na wniosek obrońcy udziela głosu oskarżonemu, który oświadcza, że na Chełmno nie miał wpływu osobistego, a podlegało ono tylko Bratfischowi i Venskemu, że ich polecenia odnośnie rozprowadzenia odzieży musiał wykonywać, że był 4 razy w Chełmnie po odbiór rzeczy, lecz nie miał wstępu do wnętrza, że wreszcie interweniował wśród sfer wojskowych o zaprzestanie praktyk chełmskich i obiecano mu w Poznaniu, że akcja zniszczenia będzie przerwana.

W związku z tym wyjaśnieniem — obrońca zapytuje biegłego, czy nie przypuszcza, że niewytłumaczonym powodem przerwania działalności obozu mogła być istotnie interwencja oskarżonego. Biegły odpowiada, że na podstawie zebranych materiałów, interwencja ta wydaje mu się **nieprawdopodobna.**

150 ŚWIADKÓW OBRONY PODAŁ BIEBOW.

Następnie Sąd wysłuchał wniosków stron. Prokurator wniósł o zaliczenie całego szeregu dokumentów do akt sprawy, obrońca zaś, stwierdziwszy, że oskarżony podał 150 świadków odwodowych, co ze względu na to, że znajdują się oni w Niemczech — technicznie nie będzie możliwe do przeprowadzenia — wnosi o zezwolenie — poza ostatnim słowem — złożenia oskarżonemu dodatkowych wyjaśnień w poniedziałek przed zamknięciem przewodu sądowego. Wywiązuje się dłuższa dyskusja między prokuratorem a obrońca w tej kwestii.

Sąd postanawia udzielić oskarżonemu głosu natychmiast. Biebow ponawia prośbę o termin poniedziałkowy celem przygotowania sobie zapisek. — Sąd odracza decyzję w tej kwestii na sesję poniedziałkową i przewodniczący zamyka posiedzenie.

Pracują krosna i wrzeciona...

NAJSTARSZA FABRYKA ŁODZI

w służbie unarodowionej gospodarki Polski

Na samym prawie końcu ulicy Piotrkowskiej leży **jedna z najstarszych i największych fabryk włókienniczych Łodzi, dawna fabryka Geyera.** Jest stara, bardzo stara, została bowiem założona w r. 1827.

Dziś nie należy już do magnata Geyera, nie karmi dywidendami zadowolonych z życia akcjonariuszy, lecz, przemianowana na Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 3 w Łodzi, **pracuje pełną parą, aby dorzucić cegiełkę swojej pracy do ogólnego wysiłku narodu.**

Hale i hale... ogromny kompleks budynków, położonych w parkach i sadach. Hale i maszyny. Sztywny, bawełniany surowiec wrzucony zostaje do bębnów, z których wychodzi jako mięciutka, podobna do „włosów anielskich" z choinki, wata. W innych bębnach przerabia się na takąż watę odpadki bawełniane i szmaty.

NIĆ Z WŁOSÓW ANIELSKICH

W przędzalni setki i tysiące wrzecion. Kręcą się, kręcą się, kręcą... Z włosów anielskich wysnuwają nić. Jedne — cieńszą, inne grubszą. Jedne — kolorową, inne — białą. Czeka już na szpule z wrzecion tkalnia, która ogłusza swoim piekielnym hałasem i dusi w gardle bawełnianym pyłem. Pracowicie biega po krosnach maleńkie czółenko. Śpieszy się, bardzo się śpieszy. Tam i z powrotem... tam i z powrotem...

Przetyka kilometrową przędzę zwisającą z krosna poprzeczną nitką, tak że tkanina spływająca z warsztatu jest coraz dłuższa.

Zatrzymuje się na chwilę przed staruszkiem, który tka dziecięce kołderki. Nazywa się Defiński. Pracuje tu już 47 lat. Lubi swoją robotę. „A bo to nie przyjemnie popatrzeć, jak taki ładny wzór wychodzi" — O, teraz będę robił kogutowi grzebień. A teraz ta biała nitka utka pantofelki dziewczynki, która się bawi z kogutem, ładne co" — pyta z dumą.

Tak naprawdę bardzo ładne. Tak pracowicie biega czółenko i tak zręcznie reguluje Defiński ruch przędzy, żeby nie było żadnej skazy. „To na eksport idzie. Nie powiedzą zagraniczniki, że polskie ludzie na robocie się nie znają".

KOBIETY POTRZEBUJĄ KWIECISTYCH SUKIEN

Okazuje się, że w fabryce włókienniczej ma się do czynienia także z metalami. W rytowni, za pomocą bardzo skomplikowanych tokarek, rylców i maszynek ryje się na miedzianych walcach wzory.

Nad wzorami tymi głowią się artyści malarze. Tak można bez końca. Dopóki walec się nie zetrze. Walce nasyca się farbą i wzór odbija na materiale. Z brzydkiego, o nijakim kolorze surowca powstają najnowsze wiosenne modele, za które kiedyś drogo będą musieli płacić biedni mężowie.

W MAGNACKIEJ SIEDZIBIE

Trzeba przejść tylko na drugą stronę Piotrkowskiej. W dawnym magnackim pałacyku Geyera jest **żłobek i przedszkole dla robotniczych dzieci. Naokoło ogromny park, który się już zaczyna zielenić, a w** środku... coś, co śmiało można nazwać wzorowym dziecińcem. Czyste sypialnie dla osesków z szeregami białych łóżeczek. Kojce dla pędraków uczących się chodzić. Gabinet lekarski. Izolatki dla dzieci gorączkujących, multum zabawek. Łazienka, która może przyprawić o paroksyzm zazdrości. Wykwalifikowane freblanki i pielęgniarki...

Ale przedszkole to nie wszystko. W dawnej fabryce Geyera jest również wspaniała świetlica i doskonała sekcja teatralna. Jest szkoła tkacka, ucząca przyszłych majstrów....

Bezsprzecznie fabryka ta jest placówka, która może zaimponować nie tylko cyframi, dotyczącymi produkcji, lecz również dbałością o człowieka. Gdyby tylko jeszcze te płace wyższe...

Krystyna Dąbrowska

50 tys. kobiet bez pracy

Gigantyczny plan szkolenia zawodowego

Powołane przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Urzędy Zatrudnienia mają obecnie *50 tys. kobiet zarejestrowanych poszukujących pracy.* Nie posiadają one żadnego fachu, wskutek czego nie mają wartości na rynku pracy.

Aby temu zaradzić, Ministerstwo Pracy projektuje *zużytkowanie kredytów, wynoszących 40 milionów złotych miesięcznie, a przeznaczonych na zasiłki dla bezrobotnych, na zorganizowanie robót publicznych, w których mogłyby wziąć udział kobiety.* Ponadto Ministerstwo Pracy w pierwszym roku trzyletniego planu zorganizuje we wszystkich gałęziach przemysłu jeden dział pracy, *przeznaczony specjalnie dla kobiet.*

Obecnie Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet wystąpiła z inicjatywą zorganizowania *planowej akcji szkolenia kobiet.* W najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie, z inicjatywy Ligi, międzyministerialna konferencja, w której wezmą udział wszystkie zainteresowane instytucje *jak Izby Rzemieślnicze, Naukowy Instytut Rzemiosł itp.* Celem konferencji będzie *stworzenie komisji, koordynującej akcję szkolenia kobiet.*

Liga przewiduje ponadto zorganizowanie w najbliższym czasie, w całym kraju *3—6-miesięcznych fachowych kursów kobiet.* Rodzaj szkolenia będzie zależał od zapotrzebowania na danym terenie. Szereg kursów zawodowych zorganizowano już w różnych częściach kraju.

Wszystkie kobiety, które przejdą przeskolenie na kursach, będą następnie zatrudnione w odpowiednich zakładach pracy, zarówno w państwowych, jak spółdzielczych i prywatnych.

Niechlujne stragany

zastąpi nowoczesna hala targowa

(a) Na targowiskach łódzkich panuje na ogół chaos, ceny pobierane tam są częstokroć wyższe, niż przewidują zarządzenia władz. Milicja i czynniki powołane do normowania stosunków na rynkach przeprowadzają có prawda kontrolę i dochodzenia w wypadkach spostrzeżonej nieuczciwości. Akcja jednak idzie dość opornie, ponieważ targowiska nie są ogrodzone i bardzo ruchliwe.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców, jedna z najstarszych spółdzielni spożywców w Polsce, przystąpiła do otwarcia hali targowej, która miałaby na celu fachowe i szybkie obsłużenie kupujących po cenach wykalkulowanych jak najniżej.

Projekt został dość szybko zrealizowany i na placu im. Barlickiego — Zielony Rynek — powstała jedna z większych i najnowocześniej urządzonych tego rodzaju hali w Polsce. Skupiać ona będzie 35 stoisk z artykułami spożywczymi, włókienniczymi, galanterią, wyrobami skórzanymi i artykułami gospodarstwa domowego, z książkami i materiałami piśmiennymi oraz innymi artykułami codziennego użytku.

Hala, która została już całkowicie urządzona, w najbliższych dniach zostanie oddana do użytku publicznego.

Cukru nie braknie

Fałszywe plotki łowców ryb w mętnej wodzie

Elementy, żyjące z łowienia ryb w mętnej wodzie, *nie ustają w szerzeniu wiadomości, że nie będzie cukru,* a o ile będzie, to po wyższych cenach, bądź to z przyczyny, że cena cukru będzie podwyższona, bądź to, że będzie do nabycia jedynie „spod lady". Wiadomości te znajdują posłuch, zwłaszcza obecnie, kiedy gospodynie mają na względzie sporządzanie konfitur, soków itp. Płacą też za cukier ceny wyższe od ustalonych, nie zdając sobie sprawy, *że różnica między ceną ustaloną a płaconą, stanowi właściwie grzywnę za naiwność, którą wykorzystują łowcy ryb w mętnej wodzie.*

Na podstawie informacyj, otrzymanych z dobrze poinformowanych źródeł, możemy zapewnić, *iż zarówno „Społem" jak i „Powszechna Spółdzielnia Spożywców" posiada dostateczne zapasy cukru, zdolne w całej pełni zaspokoić, potrzeby rynku oraz, że podwyżka cen cukru nie jest zamierzona.*

Groźny pożar

przy ul. Dąbrowskiej

(h) W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar w budynkach gospodarskich przy ul. Dąbrowskiej 291. W akcji ratunkowej wzięły udział 4 oddziały Straży Pożarnej. Wobec energicznej akcji spłonął tylko dach na jednym z budynków gospodarskich. Przyczyn pożaru mimo wszczętego dochodzenia nie zdołano ustalić.

Odbudowa dróg

w województwie łódzkim

(h) Stan dróg na terenie woj. łódzkiego pozostawia wiele do życzenia. Zamiecie śnieżne w ciągu ubiegłej zimy, następnie zaś powódź pogorszyły jeszcze bardziej i tak już mocno zniszczone drogi bite.

Wydział drogowy Urzędu Wojewódzkiego przystępuje obecnie do naprawy dróg zniszczonych. W najgorszym stanie są jak się okazuje, drogi na terenie pow. łęczyckiego. Prace drogowe, które rozpoczną już w tych dniach, obejmą więc w pierwszym rzędzie Łęczycę.

Szachiści radzieccy

przyjeżdżają do Łodzi

Dnia 29.4 rb. przybędą do Łodzi na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Związku Szachistów Polskich, znani szachiści radzieccy: W. Smysłow, I. Bolesławski i Ałatarcew, którzy brali udział w Słowiańskim Turnieju Szachowym w Warszawie.

Tegoż dnia o godz 18-ej odbędzie się Turniej Szachowy w Polskiej YMCA, przy ul. Moniuszki nr 4a, a dnia 30.4. rb o godz. 17 w lokalu T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Piotrkowskiej 272-b wygłosi odczyt ob. Ałatarcew pt. „Szachy w ZSRR".

Nagrody

dla pracowników drogowych

(a) Min. Komunikacji przyznało premie dla pracowników powiatowych wydziałów drogowych, którzy wyróżnili się pilnością w czasie akcji odśnieżania dróg i w czasie akcji powodziowej. Premie te zostaną rozdzielone poprzez Wydziały Drogowe Urzędów Wojewódzkich. Z terenu woj. łódzkiego premiowanych zostanie ok. 200 pracowników. Premie wyznaczone zostały w wysokości od jednego do sześciu tysięcy złotych.

„Dzień lasu" w Łodzi

Młodzież szkolna w akcji sadzenia drzew

(a) W dniu wczorajszym na terenie całego kraju obchodzony był uroczyście „Dzień lasu". Na terenie woj. łódzkiego święto lasu stało się w pierwszym rzędzie dniem szeroko zakrojonej propagandy oraz dniem sadzenia drzew.

Szereg szkół mając dzień wolny od nauki wyjechało w podmiejskie okolice Łodzi dla wzięcia udziału w sadzeniu drzew. W godzinach wieczornych w świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Leśnych odbyła się akademia, na której wygłoszone zostały popularne pogadanki na tematy związane z wartością lasu i stanem zadrzewienia na terenie Polski, szereg recytacji, oraz wyświetlone zostały filmy krótkometrażowe o szkodnikach lasu i spławie drzewa

NASZ felieton

Pięścią w łeb

Znany ze swoich śmiałych i odważnych wystąpień, zdzierający maskę obłudy z twarzy amerykańskich kapitalistów, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Wallace, bawiąc ostatnio we Francji, wygłosił dłuższą mowę, poświęconą sytuacji międzynarodowej. Wyczyny jego ziomków, opierających swoją siłę na dobrze wypchanych pakietach akcji rozmaitych trustów i karteli, zmusiły tego wybitnego męża stanu do publicznych ostrzeżeń pod adresem świata, któremu nieobliczalne chwyty rekinów zgotować pragną nową łaźnię.

Koła polityczne, które śledzą z niezwykłą uwagą wystąpienia Wallace'a, tłumaczą sobie ostre sformułowania ostatniej mowy, pragnieniem wywołania nią mocnego echa, które doprowadzić winno do zbawiennych refleksji i odpowiedniego wpływu na wyborców przed zbliżającą się kampanią w Ameryce. Z drugiej strony Wallace ma zdrową ambicję wywołania w światowej opinii publicznej POWSZECHNEJ FALI PROTESTÓW przeciwko tendencjom czynników reakcyjnych, które usiłują swoją krecią robotą przeszkodzić porozumieniu między mocarstwami i zahamować dzieło postępu socjalnego.

Wallace stwierdził, że niespełna w dwa lata po odniesionym zwycięstwie nad faszyzmem, istnieje wielki kryzys PSYCHOLOGICZNY, który jest wynikiem niepewności i braku zaufania. Jeszcze poważniejszy jest jednak kryzys gospodarczy, a zwłaszcza polityczny. Wśród wielu narodów istnieją siły, które NIE CHCIAŁY WOJNY PRZECIWKO FASZYZMOWI. Dziś siły te próbują JESZCZE RAZ podzielić świat dla zatrzymania pełnego rozwoju epoki człowieka z ludu. Byłoby wielkim, nieprzebaczalnym błędem naruszyć obecnie zasadę współpracy wszystkich wolnych narodów świata — zasadę, która doprowadziła do zwycięstwa.

Skuteczną zaporę przeciwko szaleńczym pomysłom wojennym, widzi Wallace w przebudzeniu się pokojowej opinii światowej. Powinniśmy gromadzić na całym świecie setki tysięcy ludzi, którzy proklamowaliby swe mocne przywiązanie do POKOJU, ŁADU, WZAJEMNEJ WSPÓŁPRACY I JEDNOŚCI ALIANTÓW. Będzie to jedyna, właściwa odpowiedź pod adresem tych, którzy sądzą, że Organizacja Narodów Zjednoczonych skazana jest na niemoc i że jedyną gwarancję pokoju stanowi siła zbrojna.

Po szeregu mocnych zwrotów, nazywających po imieniu poczynania kliki kapitalistycznej, Wallace wezwał wszystkich ludzi dobrej woli do zjednoczenia się przeciwko siłom, które świadomie lub nieświadomie dążą do wywołania zawieruchy wojennej. Mieliśmy prawo sądzić, że po ostatniej wojnie, po tym wszystkim, czego świat był świadkiem, poskromione zostaną na dłuższy czas wilcze apetyty gangsterów politycznych.

Tymczasem, możemy się przekonać jeszcze raz, że międzynarodówka kapitalistyczna nie zmieniła swoich poglądów, metod, ani taktyki. Nie ma dość wielkich ofiar, które mogłyby powstrzymać ich przed żądzą złota i pieniędzy. Krew ludzka i życie jest dla nich bez wartości. Proletariat całego świata musi być czujny. Kapitalistom nie przemówi się do rozumu, najbardziej nawet przekonywującymi argumentami.

Tylko świadomość i pewność, że nie będą mieli mięsa armatniego rzucanego na żer swoim nienasyconym kieszeniom, przekreśli ich niecne i pełne zbrodni zamiary...

WIK.

Strajk sklepikarzy na znak protestu

BŁĘDNE KOŁO W PARYŻU

Obniżka cen i podwyżka płac — problemem dnia

Obawa przed inflacją zmusza rząd francuski do ostrożnych posunięć

Paryż, w kwietniu

Na wszystkich witrynach sklepowych Paryża, widać napis „Baisse 10 proc" — zniżka 10 proc. Jest to drugie kolejne posunięcie rządu francuskiego, *zmierzające do dalszej obniżki cen i uzyskania w ten sposób pewnego zmniejszenia rozpiętości między cenami o płacami.* Polityką rządu jest obecnie stabilizacja płac, ponieważ ich dalsze podwyższenie mogłoby zachwiać z trudem utrzymywaną równowagę budżetową i rozpocząć niebezpieczną spiralę inflacji.

Tak twierdzi rząd, inaczej jednak myślą związki zawodowe, które nie zaniechały presji w kierunku dalszych in plus przesunięć w skali i tabeli płac pracowniczych. Zarobki robotnicze *są niskie w porównaniu z cenami i to nawet niektórymi cenami artykułów reglamentowanych.*

Poza tym vox populi głosi, *iż rząd poniekąd został oszukany przez producentów i kupców,* albowiem ostatnia obniżka płac o 10 proc. jest obniżką pozorną. Tuż bowiem przed wprowadzeniem nowego zarządzenia ceny zostały podwyższone tak, że po potrąceniu przymusowej stawki 10 proc., pozostaje jeszcze pewna faktyczna nadwyżka, *w porównaniu z poprzednio ustabilizowanym poziomem.*

STRAJK SKLEPIKARZY

Obraz ten możnaby jeszcze uzupełnić *strajkiem właścicieli sklepów.* Strajk ten został zorganizowany *na znak protestu przeciwko obniżce cen.* To, co dla konsumenta wydaje się mało istotnym posunięciem, jest dla handlującego pozbawieniem zysków.

Tak to więc 10 kwietnia sklepy od południa do wieczora były zamknięte. Czy demonstracja ta cofnie rząd z obranej przezeń drogi — wątpliwe. Oznacza ona raczej, iż właśnie te sfery będą się ostro sprzeciwiały dalszym ewentualnym posunięciom, mającym na celu *zbliżenie nadmiernie rozwartych ostrzy nożyc.*

PROBLEM WYŻYWIENIA ABSORBUJE WSZYSTKICH

Wyżywienie, które jest tematem nieustannych rozmów i narzekań, stanowi również troskę rządu. Zagadnienie to przedstawia się rozmaicie. Na prowincji je się znacznie lepiej, niż w Paryżu, na prowincji je się nawet często bardzo dobrze.

Niektórzy powiadają, że i w Paryżu nie można właściwie narzekać *na ostry brak żywności,* tylko trzeba użyć więcej pomysłowości, aby sobie zapewnić dostateczną ilość produktów i wina.

„Trzeba się urządzić". To czasem jest dość trudne i dużo kosztuje, ale inaczej po prostu nie można.

W tych warunkach kwestia mięsa, tłuszczów, wina — *to temat, który wyczerpuje co najmniej połowę rozmowy.* Potem dopiero przychodzą zagadnienia polityczne, zresztą z równą żywością dyskutowane i roztrząsane.

Sensacją dnia są *wystąpienia de Gaulle'a.* Przemówienie jego wywołało burzę protestów i krytyki w prasie lewicowej. Krytyka ta kierowała się przede wszystkim przeciwko tym częściom przemówienia, w których dopatrywano się wyrazu dyktatorskich zapędów de Gaulle'a, zagrażających systemowi, ustalonemu w Czwartej Republice.

W jednym punkcie wszyscy Francuzi są zgodni. Francja ma być elementem stabilizacji, ma drogą mediacji politycznej i ekspansji gospodarczej jednocześnie utorować drogę dla *trwałego porozumienia międzynarodowego.*

Anna Fidler

Studenci z Polski jadą do Anglii

W lecie br. odwiedzą Wielką Brytanię studenci z 9 państw europejskich według planu, opracowanego przez Międzynarodową organizację studencką w Londynie. Wycieczki przybędą z: Austrii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Niemiec, Holandii, Włoch Polski i Szwecji. Z Polski ma przybyć około 30 studentów, zaś 20 studentów angielskich zamierza spędzić 3 tygodnie w Polsce.

Miotły — MIOTEŁKI

Koncerty Ubezpieczalni

OD PEWNEGO czasu rozchodzą się po Łodzi alarmujące wieści, że byt Filharmonii został zagrożony. — Trudności finansowe, brak subsydiów, kilkaset i tysięcy długu w Ubezpieczalni Społecznej, która grozi wystawieniem na licytację narzędzi muzycznych i biurowego sprzętu Filharmonii.

Miasto pomóc nie może, gdyż właśnie kończy remont gmachu Filharmonii i lokuje w tym przedsięwzięciu wszystkie rezerwy. Nie stać go więc już na subsydia. Daje wprawdzie 50 tysięcy, ale odbiera



je skrupulatnie w formie podatków — z nadwyżką. Mały pożytek z takiego subsydium!

— Więc co będzie? — pytają z niepokojem miłośnicy muzyki. — Po oswobodzeniu Łodzi — nie było ani gmachu, ani orkiestry. Przyjechał Górzyński, zorganizował orkiestrę, grają w czeluściach „Bałtyku". Obecnie gmach się szykuje, ale może zabraknąć orkiestry!

Nic się nie bójcie! Znając wysoki poziom kulturalny i uspołecznienie Ubezpieczalni Społecznej, wiem, że krzywdy ona muzyce nie zrobi! Albo poczeka z długiem, albo zabierze instrumenty i sama w przyszłym sezonie zorganizuje nam koncerty.

To byłoby nawet nie źle! — „Wielki koncert symfoniczny Ubezpieczalni Społecznej" pod dyrekcją Doktora... I w wyobraźni zarysowuje mi się program:

1. „Śmierć Azy" — Griega.
2. „Taniec szkieletów" — Saint-Saensa.
3. „Requiem" — Mozarta.

Ale żarty na bok! Ubezpieczalnia jest w swoim prawie. Pieniądze jej się należą, więc nie ma o czym mówić. Nie jej sprawa utrzymywać Filharmonię kosztem własnych kłopotów!

Więc kto, więc co, więc jak? — Ja nie wiem, ale byłby wstyd — i gdyby Filharmonii w Łodzi zabrakło, należałoby ją stworzyć. Albo nam naprawdę potrzebna kultura i sztuka, albo wystarczy akt dobrych chęci na papierze. Na coś trzeba się zdecydować! Podeliberować głową — no i trzasnąć kieszenią. „Nie wychowasz lwa na sianie!" — mawiali Grecy...

Są tylko ceny

STŁUKŁ mi się termometr, a raczej — stłukłem go sam, upuszczając na podłogę. Nieprzyjemne uczucie, kiedy się stłucze taki termometr, bo to i nowy wydatek — i zły znak.

— Oznacza nagłą niespodziewaną śmierć! — pociesza mnie pomocnica domowa, zgarniając z podłogi kawałki szkła.

— Nie zawracajcie głowy! Skorupy przynoszą szczęście! — bronię się zaniepokojony.

Szczęścia mi to nie przyniosło, ani nagłej, niespodziewanej śmierci, ale kłopot — niewątpliwie.

Wstępuje do najbliższej apteki, gdzie niedawno widziałem jeszcze w gablotce parę termometrów.

— Nie, nie mamy — oświadcza mi ekspedientka.

Wchodzę do drugiej i trzeciej — podobna odpowiedź. Byłem u dwóch optyków — również nie mają.

— Co u licha! Więc gdzież to kupić? — pytam.

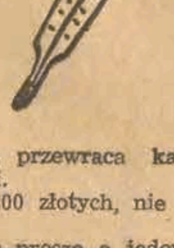
— No — w składzie aptecznym! Rzeczywiście, trzeba być fujarą, żeby o tym nie wiedzieć!

Otóż i skład apteczny. Ale ostrożność nie zawadzi. Pytam się wpierw o cenę, bo w kieszeni mam tylko 500 zł.

— To zależy. Ostatnio sprzedawaliśmy po 200 złotych — informuje mnie z rozwagą sprzedawca.

— Może mi pan zechce pokazać — proszę.

Sprzedający grzebie przez chwilę w kantorku, skąd wyciąga jakąś



broszurkę, przewraca kartki i pokazuje mi.

— O, 200 złotych, nie omyliłem się.

— Więc proszę o jeden.

— Kiedy nie mamy, termometrów brak zupełnie.

— Więc co macie? Czemu pan zawraca głowę!

— Ja zawracam? Pytał pan przecież o cenę. Cena jest.

...No tak. W aptekach nie ma, u optyków zabrakło — tu są przynajmniej ceny. Zawsze coś! Ale radzę, nie tłuczcie termometrów? Chyba że wam wystarczy — wsadzić cennik pod pachę!...

Schacht-bohaterem

Rzekomo brał udział w sprzysiężeniu z 20 lipca

W toku procesu przeciw Schachtowi przed niemieckim sądem denazyfikacyjnym w Norymberdze, jeden ze świadków Bring, przedstawił oskarżonego jako *współuczestnika sprzysiężenia, które w dniu 20 lipca 1944 roku, dokonało zamachu na Hitlera.*

Schacht, wg. jego zeznań, dał pierwszy impuls do dokonania zamachu. W celu stwierdzenia prawdziwości tego sensacyjnego oświadczenia, na 29 kwietnia powołani zostali na świadków Jakub Kaiser, przywódca chrześcijańskich demokratów w strefie sowieckiej i Josef Müller, przywódca Unii Chrześcijańsko-Społecznej w Bawarii.

Fakt powyższy daje jeszcze jedno potwierdzenie i uzasadnienie przysłowiowego już określenia „komedii denazyfikacyjnej" w strefach zachodnich. Dalsze przesłuchania świadków — Niemców, może nawet dopiero co „wybielonych" w innych sądach denazyfikacyjnych współtowarzyszy, niewątpliwie doprowadzi do tego, *że Schacht w końcu zostanie uznany bohaterem narodowym Niemiec.* Niemcy widocznie postanowili za wszelką cenę ratować Schachta!

Posełszwedzki w Polsce

złamał obojczyk i trzy żebra

W piątek, 25 bm. specjalnym samolotem Szwedzkiego Czerwonego Krzyża odwieziony został do Sztokholmu minister pełnomocny Szwecji w Polsce, p. Claes Westring.

Minister Westring uległ przed kilkoma dniami bardzo poważnemu wypadkowi na ulicy Bagatela w Warszawie, *gdzie pośliznąwszy się tuż przed gmachem poselstwa, upadł i złamał obojczyk oraz trzy żebra.* Początkowo pozostawał pod opieką trzech szwedzkich lekarzy, którzy jednak w dniu wczorajszym — ze względu na konieczność długotrwałego leczenia — *zdecydowali przewiezienie pacjenta do kliniki królewskiej w Sztokholmie.*

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Oryginalny pupil

ACZKOLWIEK sędzia w Detroit (Ameryka Płn.) orzekł, iż pani Gaace Milton ma prawo spacerować po mieście i załatwiać swe sprawunki z dwumetrowym wężem Nokomis, oplecionym dokoła jej szyi, jednakże właściciele sklepów i cukierni odmawiali oryginalnej damie prawa wstępu do swych lokali ze względu na panikę, jaką budziła wśród publiczności.

Oburzona pani Milton, pragnąc dowieść łagodności swego ulubieńca przemyciła go raz w torebce do jednego z magazynów i niespostrzeżenie umieściła w gablotce ze sztuczną biżuterią. Zwinięty w krąg wąż spędził spokojnie całą noc w magazynie i gdy nazajutrz właścicielka jego zgłosiła się do sklepu okazało się, iż nikt nie zauważył jego obecności w gablotce, biorąc go za naszyjnik. Przerażone sprzedawczynie oddały pani Milton jej ulubieńca, mimo jednak wzorowej łagodności Nokomisa sprawa została powtórnie skierowana na drogę sądową.

Szlachetny bokser

ŚWIATOWEJ sławy szampion bokserski, Murzyn Joe Louis jest nadzwyczajnym filantropem. Oprócz własnej żony i dwojga dzieci utrzymuje on 32 osoby ze swej bliższej i dalszej rodziny, poza tym zaś finansuje cały szereg imprez i przedsiębiorstw swych rodaków. Kapitały jego zaangażowane są w 11 teatrzykach murzyńskich w Nowym Yorku oraz 7 restauracjach, należących do jego czarnych współbraci. Poza tym finansuje on dwadzieścia kilka przedsiębiorstw przemysłowych, kilka wylęgarni drobiu, pasiek i hodowli bydła, prowadzonych przez murzynów, osiadłych na wsi.

Joe Louis otrzymuje tygodniowo przeciętnie 500 listów od różnych swych wielbicieli i wielbicielek. Listy te zawierają przeważnie prośby o wsparcie materialne, a Joe nie odmawia prawie nigdy choć najdrobniejszych kwot, i wydaje na tego rodzaju jałmużnę ok. 2.000 dolarów tygodniowo.

— Pieniądze — powiada Joe Louis — mają wielkie znaczenie tylko dla ludzi, którzy ich nie posiadają. Ponieważ jestem jeszcze dość młody i silny, kwestia finansowa nie jest dla mnie ważna. Rozdając pieniądze moim nieszczęśliwym współbraciom bez żadnego uszczerbku dla siebie, nie czynię żadnej ofiary, a tylko sprawiam sobie głęboką przyjemność.

Jeszcze nie prędko

będziemy mogli otrzymać nowe dowody

W związku z opracowywanym obecnie projektem wprowadzenia nowych dowodów, **które zastąpiłyby niemieckie „karty rozpoznawcze",** nasuwają się pewne trudności techniczne. Przyjmując, że obowiązek posiadania nowego dowodu osobistego obejmie wszystkich obywateli, którzy ukończyli 15-ty rok życia, liczyć się należy **z koniecznością wystawienia około 15 milionów dokumentów.**

Do każdego z tych dowodów potrzebne będą co najmniej 2 fotografie, czyli w sumie **około 30 milionów odbitek** o rozmiarze 6x9 cm, każda. A zatem licząc na jedno zdjęcie 54 cm^2 powierzchni, ogólne zapotrzebowanie papieru fotograficznego dla tego celu wyniesie **162 tys. metrów kwadratowych.** Poza tym potrzebnych będzie **81 tysięcy metrów kwadratowych klisz oraz odpowiednia ilość fotograficznych chemikalii.**

Jeśli weźmiemy pod uwagę trudności w zdobyciu odpowiedniego materiału oraz ceny pobierane przez zakłady fotograficzne za wykonanie zdjęć i odbitek, przekonamy się, **iż zagadnienie to jest b. poważne.** Wykonanie wszystkich zdjęć będzie musiało być rozłożone na dłuższy okres czasu, co spowoduje, że ewentualnie **nie prędko jeszcze wszyscy mieszkańcy kraju będą mogli być zaopatrzeni w nowe polskie dowody.**

Rzeka zmieniła swe koryto

Wiosenne wylewy górskiej rzeki Kury w radzieckim Azerbejdżanie zatapiały co roku okoliczne miasta i wsie. W roku bież. przeprowadzono na wielką skalę prace nad uregulowaniem łożyska rzeki. Obecnie wody Kury płyną nowym korytem i miastom okolicznym nie grozi już powódź (w)



— Proszę o spodnie, koszulę i skarpetki.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 11.30 poranek artystyczny na powodzian.

Passe-partout nieważne.

O godz. 15-ej opera narodowa „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej.

O godz. 19.15 arcydzieło Fredry „Śluby Panieńskie" pełne nieśmiertelnego wdzięku najbardziej uroczej komedii naszego stylowego repertuaru wznowionej po raz pierwszy po wojnie w Łodzi, w reżyserii St. Daczyńskiego, w dekoracjach J. J. Kosińskiego. Udział biorą: B. Fijewska, B. Sojecka, J. Macherska, A. Bogucki, K. Pągowski, T. Woźniak i J. Pilarski.

TEATR POWSZECHNY TUR 11 Listopada 21

Dziś jedno przedstawienie o godz. 19.15. Znakomita komedia polskiego repertuaru realistycznego „Szczęście Frania" Wł. Perzyńskiego, w reżyserii L. Pietraszkiewicza, dekoracjach T. Kalinowskiego. Udział biorą: B. Bronowska, Wł. Nawrocka, B. Rachwalska, Z. Tymowska, K. Dejmek, K. Leszczyński, J. Świderski.

TEATR KAMERALNY D. Ż. ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 16 i 19 ostatnie dwa przedstawienia „Szklanej menażerii".

We środę, dnia 30 kwietnia premiera sztuki znakomitego angielskiego mistrza J. B. Priestley'a „MIASTO W DOLINIE", w której autor porusza problematy związane z dążeniem człowieka do lepszej przyszłości. Błyskotliwy dialog i poczucie humoru podnosi jeszcze wartość sztuki Priestley'a.

Obsadę sztuki stanowią: Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapińska, Halina Drohocka, Wanda Jakubińska, Adam Mikołajewski, Ludwik Tatarski, Zofia Wierzejska, Feliks Żukowski.

Reżyseria i dekoracje Jana Rybkowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Ostatnie dni!

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16 i 19 **„Kraina uśmiechu"**, udział biorą: J. Kenda, M. Ślaski, St. Piasecka, A. Sawin, St. Brusikiewicz, K. Koszela, K. Chorzewski i inni.

Kasa czynna od godz. 11-ej.

TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27

Dnia 27 kwietnia o godz. 12-ej widowisko „Cztery mile za piec".

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święta widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś, dnia 27 bm. „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z gościnnym występem A. DYMSZY w roli głównej na czele zespołu „SYRENY".

Początek przedstawień o godz. 16 i 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA"

wystawia cieszące się wielkim powodzeniem wśród młodocianej publiczności wschodnie widowisko w trzech aktach J. Warneckiego „Drogocenny naszyjnik" w reżyserii Stanisława Łapińskiego.

Udział bierze 20-osobowy zespół z Burską, Pellegrini, Chorzewskim, Koszelą, Lasiewiczem, Łabuńskim, Stokowskim i Ślązakiem na czele.

Barwne kostiumy i dekoracje G. i J. Galewskich.

Początek przedstawienia w niedziele godz. 12.15.

Przedsprzedaż biletów w kasie teatru od godz. 9.30 rano.

RADIO

Godz. 6.57 Sygnał czasu, 7.02 Muzyka, 8.00 Dziennik, 8.25 Muzyka. 8.55 „Polska Rodzina Radiowa". 9.00 Transm. z Gniezna uroczystości odpustowych św. Wojciecha. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Audycja dla świetlic wiejskich. 14.35 Chwila Biura Studiów. 14.40 „Teatr Wyobraźni". 15.20 Koncert Polskiej Muzyki Ludowej. 16.00 Aud. słowno - muzyczna dla dziec. 16.20 „Na widowni tygodnia". 16.30 Arie i pieśni. 16.50 Listy i programy. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.15 „10 minut poezji". 18.25 Audycja wojskowa. 18.55 Z życia kulturalnego. 19.05 „Uśmiech i piosenka". 19.40 Aktualności dźwiękowe. 20.02 Dziennik. 20.20 Aud. rozrywkowa. 21.00 „Z szerokiego świata". 21.10 Transm. Koncertu J. Gardy. 21.35 „U naszych przyjaciół" — aud. słowno - muzyczna. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.20 Koncert życzeń. 23.00 Ostatn. wiad.

Kina

„ADRIA" — „Synowie".
„BAJKA" — „Korsarze północy"
„BAŁTYK" — „Eskapada".
„GDYNIA" — „Wyspa skarbów".
„HEL" — „Rywal Jego Królewskiej Mości"
„MUZA" — „Siedmiu śmiałych"
„POLONIA" — „Ostatnia szansa"
„PRZEDWIOŚNIE" — „Jesse James".
„ROBOTNIK" — „Niezapomniana Melodia".
„ROMA" — „Dzieci wielkiej przygody"
„REKORD" — „Robert i Bertrand"
„STYLOWY" — „Wyspa skarbów".
„ŚWIT" — „Śluby kawalerskie"
„TATRY" — „Król Brodvay'u".
„TĘCZA" — „Biały murzyn"
„WOLNOŚĆ" — „Kobieta sama".
„WISŁA" — „Synowie".
„WŁÓKNIARZ" — „Królewna Śnieżka"
„ZACHĘTA" — „Dusze nieujarzmione"
„OŚWIATOWE" — (Pitrkowska 243 — „Bitwa o Mariany"

—o—

Kina: Adria, Hel, Roma i Tęcza pocz. seans. 16,30, 18,30, 20.30, niedziele i święta — 14.30.

Kino Gdynia pocz. seans. 15.30, 17.30, 19.30, niedz. i święta 13.30.

Pozostałe kina pocz. seans. 16, 18, 20. niedz. i święta 14-ta.

ARTYŚCI NA POWODZIAN.

Zw. Zaw. Artystów Scen Polskich w Łodzi organizuje w niedzielę, dnia 27 kwietnia o godz. 11,30 w sali Teatru Wojska Polskiego **Wielki Poranek Artystyczny** pod hasłem

ARTYŚCI NA POWODZIAN

Udział biorą I. Aleksandrow, H. Bielicka, M. Bielicka, A. Bogucki, W. Broniewski, E. Dziewoński, A. Dymsza, J. Godlewska, J. Gosławska, S. Grodzieńska, K. Hanusz, I. Horecka, W. Jankowski, T. Kiesewetter, W. Krasnowiecki, F. Leszczyńska, H. Makowska, I. Małkiewicz, A. Markiewicz, J. Mieczyńska, J. Minkiewicz, K. Pawłowski, L. Pietraszkiewicz, L. Schiller, M. Śląski, W. Stępień, Z. Gozdawa, L. Pasternak, Z. Szymonowicz, S. Witas.

Całkowity wpływ z biletów wstępu — na ofiary powodzi!

Bilety w kasie teatru.

W niedzielę, dnia 27 b. m. o godzinie 10 rano w Parku Poniatowskiego (Boisko) odbędzie się **poświęcenie sztandaru** Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej miasta Łodzi, w programie: Msza Polowa. Poświęcenie sztandaru, wbijanie gwoździ, przemówienia Stron. Polit. Defilada.

Sytuacja na rynku mleczarskim zaczyna się zwolna wyjaśniać

W związku z notowanym ostatnio na rynku brakiem masła i mleka Oddział Mleczarsko-Jajczarski „Społem" zorganizował konferencję w celu naświetlenia gospodarki nabiałem.

Województwo łódzkie zajmowało przed wojną trzecie miejsce w produkcji mleka w skali ogólnokrajowej i liczyło 663 tys. bydła, w tym 454 tys. szt krów mlecznych.

Po wojnie istniejące spółdzielcze placówki mleczarsko-jajczarskie w Łodzi przejęło „Społem".

Wyniszczony wojną stan pogłowia, nie tylko na terenie województwa łódzkiego, lecz na terenie całego kraju, nie pozwala jednak na zupełny rozwój mleczarstwa.

Podstawowy surowiec, mleko, dostarczany jest w znikomej, w porównaniu do możliwości przeróbki, ilości. Praca mleczarni musi iść więc w parze z działalnością Związku Samopomocy Chłopskiej, który powinien przeprowadzić akcję propagandową chodowli bydła na wsi i zająć się jego ochroną.

Wzrost produkcji jest bowiem kwestią wzrostu pogłowia, które przy najdalej idącej ochronie w r. 1949 osiągnąć może 58 proc. stanu z roku 1938.

Innym czynnikiem, hamującym wzrost produkcji ośrodków mleczarskich, będących pod zarządem spółdzielczości, jest zacofanie w prowadzeniu gospodarstw rolnych. Wyrób masła osełkowego nieekonomiczny i przynoszący straty nie tylko dla gospodarstwa, ale i konsumenta, jest jeszcze ciągle rozpowszechniony w dużym stopniu. Dużą rolę odgrywa też spekulacja szczególnie w okresach kryzysu jak przednówek czy naturalne ograniczenie produkcji.

Tym niemniej sytuacja na rynku zaczyna się normować coraz bardziej tak, jak można było zauważyć to na przykładzie jaj w okresie przedświątecznym, kiedy nie tylko nastąpiła poważna zniżka cen, lecz również można było wysłać dwa wagony do Szwajcarii, — zaczyna przyjmować formy planowej i racjonalnej gospodarki.

Tramwaj do Karolewa

W krótkim czasie rozpoczęcie odpowiednich prac

W związku z pojawiającymi się ostatnio w miejscowej prasie głosami, domagającymi się przedłużenia linii tramwajowej do Karolewa, Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych podaje do wiadomości, iż przedłużenie to jest przewidziane w planie rozbudowy sieci tramwajowej na terenie Wielkiej Łodzi. Odpowiednie prace zostaną podjęte w krótkim czasie.

Niepokojąca zainteresowanych tą sprawą mieszkańców Karolewa, budowa pętlicy tramwajowej przy Dworcu Kaliskim, jest spowodowana koniecznością i *nie będzie stanowić najmniejszej* przeszkody przy pracach, związanych z przedłużeniem linii tramwajowej na Karolew.

OGŁOSZENIE.

Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie projektu rozmieszczenia urządzeń technicznych w Zakładzie Oczyszczania Miasta, Łódź, ul. Łagiewnicka 63.

Bliższe dane otrzymają zainteresowani w biurze Z.O.M-u Łódź, ul. Łagiewnicka 63 w godzinach urzędowych, pokój Nr. 10.

Oferty w zalakowanej kopercie należy składać pod wyżej wskazanym odresem **do dnia 5 maja 1947 r.** do godziny 10-ej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

Łódź, dnia 26 kwietnia 1947 r.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Zakład Oczyszczania Miasta sprzeda większą ilość nawozu kompostowego.

Bliższych informacyj udziela Z.O.M. — Łódź, ul. Łagiewnicka 63. tel. 174-14.

Łódź, dnia 26 kwietnia 1947 r.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Komunikacji ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót drogowych:

1) wywóz ziemi około 300 m. sześć. na odległość 1 km.,

2) dowóz gruzu i szlaki około 100 m. sześć. na odległość 1 km.

Szczegółowe informacje, dotyczące warunków przetargu oraz warunków technicznych pracy, otrzymać można w Wydziale Komunikacji Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 64, I piętro, pokój Nr. 23 za opłatą 100 złotych.

Wadium w wysokości 5.000 zł. należy wpłacić do kasy Wydziału Komunikacji, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Oferty wraz z kwitami wadialnymi należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wywóz ziemi i dowóz gruzów" do dnia 7 maja 1947 r., do godziny 9-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 maja 1947 r. o godzinie 10-tej w lokalu Wydziału Komunikacji, pokój Nr. 12.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek kosztów.

Łódź, dnia 25 kwietnia 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Życie partyjne PPS

W ramach akcji 1-szo Majowej na wspólne zebranie Kół PPS i PPR w dniu dzisiejszym deleguje się:

Koło przy PP „Transport", godz. 10 — tow. Stachowiak Adam. Dzielnica „Nowe Złotno", godz. 10 — tow. Cieślik Zenon.

*

Związek Zawodowy Prac. Film. RP Kino „Polonia" (akademia), godz 9-ta — tow. prof. Makarczuk Zygmunt.

Dzielnica „Bałuty" ul. Hipoteczna 7/9, Buhle (akademia), godz. 15 — tow. Andrzejak Edward.

PONIEDZIAŁEK. 28.4. 1947 r.

Koło przy X Kom. MO, godz. 2 — tow. Mikołajczyk Marian. Koło przy firmie „Ekert i Mirman", godz. 14 — tow. Pietrzak St.; Koło przy firmie „Wein", godz. 15 — tow. Fandrych Marcin; Koło przy Zw. Prac. Gastronomicznych, godz. 9, ul. Piotrkowska 108 — tow. Pilarczyk Bronisław.

DZIELNICA „KOZINY" godz. 18, — ogólne zebranie członków. Sprawy aktualne w związku ze Świętem 1-szo Majowym. Obecność obowiązkowa.

W Dzielnicy „Górna Lewa" PPR u ul. Piotrkowska 262, o godz. 18-ej odbędzie się odprawa przewodniczących i zastępców Komitetów Obchodu 1 Maja Rejonu 7-go.

ZEBRANIA KOBIET

Dzielnica „Julianów" 29 bm., godz. 18-ta, Zebranie w związku ze Świętem 1-go Maja — tow. Klimczakowa M.

Dzielnica „Koziny" 29 bm., godz. 18 — Zebranie w związku ze Świętem 1-go Maja.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU PERSONALNEGO WK PPS z dnia 25 kwietnia 1947 r.

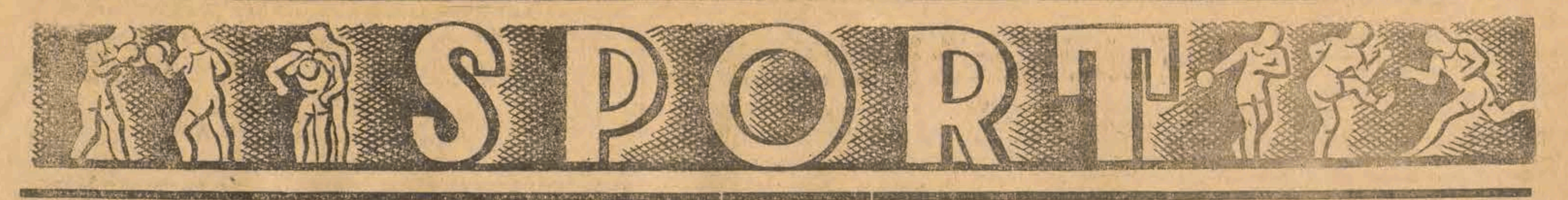
W wykonaniu polecenia CKW PPS Nr 5 (12790) oraz Nr 5—525/47 — Wydział Personalny Wojewódzkiego Komitetu PPS, wzywa wszystkich prawników — PPS-sowców bez względu na zajmowane obecnie stanowisko zamieszkałych na terenie m. Łodzi do natychmiastowego a najpóźniej do dnia 2 maja 1947 r., zarejestrowania się w Wydziale Personalnym WK PPS.

Rejestracja winna być dokonana osobiście na specjalnie w tym celu przygotowanych formularzach.

Formularze na miejscu wyda Wydział Personalny.

Rejestrować można się codziennie od godz. 8 rano do godz. 20 w lokalu WK PPS (ul. Jaracza 45) pokój Nr 14.

Wydział Personalny WK PPS.



Pierwsze zwycięstwo od wielu lat

TUR Łódź—Ł. K. S. 4:3 (2:2)

Składy drużyn: TUR — Loga, Kopczyński, Sobczyk, Sysak, Jakubowski, Skrodzki, Michalak, Karpiński, Sobczak, Grzechowiak, Chęciński.

Ł. K. S.: Zieliński, Groblewski I, Groblewski II, Jaśkiewicz, Kaźmierczak, Raczyński, Strychalski, Owczarek, Bujnowicz, Bąk, Bek.

Ciekawe to spotkanie rozpoczęło się z 20 min. opóźnieniem. Mecz rozpoczęto przy deszczu, który ustał dopiero w drugiej części spotkania, mimo iż boisko było mocno oślizgłe, zażarta gra obu stron stała na wysokim poziomie.

Pierwsze już minuty przynoszą niespodziewanie przewagę zespołowi robotniczemu. Drużyna TURu nie umie jednakże uwidocznić swej przewagi cyfrowo. 5-a minuta gry przynosi pierwszą bramkę dla ŁKSu. Owczarek bije pewnie z rzutu wolnego z odległości 20 metrów. Nerwowe ataki TURu w dalszym ciągu nie przynoszą wyrównania. W dużym stopniu było zo zasługą obrony ŁKS, Groblewskiego, paraliżującego akcje napadu TURu.

Dopiero w 12-ej min. pada wyrównanie ze strzału Karpińskiego, który po solowym przeboju strzela nieuchronnie w lewy róg. Z kolei Bąk (ŁKS) zdobywa prowadzenie dla swych barw zmieniając wynik na 2 : 1. Gra jest idealnie wyrównana. Licznie zgromadzona publiczność oklaskuje często piękną grę bramkarza TURu, Jerzego Logi, na 3 minuty przed przerwą, po błyskotliwym zagraniu Grzechowiak zmusza do kapitulacji bramkarza ŁKSu, zdobywając wyrównanie dla swych barw.

Od przerwy coraz wyraźniej zarysowywuje się przewaga drużyny TURu. Akcje napadu ŁKSu paraliżowane są przez doskonale w tym dniu usposobioną pomoc TURu. Prowadzenie zdobywa z kolei TUR, uzyskując efektowną bramkę ze strzału Grzechowiaka. Bramkarz robinsonuje, lecz piłka wypada mu z rąk i powoli toczy się do bramki biało-czerwonych.

Turowcy coraz częściej atakują, czego owocem jest ostatnia i zarazem zwycięska bramka, uzyskana również przez Grzechowiaka. ŁKS wyraźnie opada na siłach. Dążenia do wyrównania spełzają na niczym. Wynik meczu brzmi 4 : 3 dla TURu, Bąk zdobywa trzeci punkt dla ŁKSu, wykorzystując rzut wolny z odległości 17 metrów. Spotkanie kończy się przy zmroku, który nie pozwala na odróżnienie zawodnika już z odległości 10 m.

Zawody prowadził bez zarzutu p. Ejme.

TUR jedzie do Żyrardowa

Wykorzystując wolny, od rozgrywek mistrzowskich, termin, piłkarze TUR-u łódzkiego zakontraktowali spotkanie piłkarskie w dniu 4 maja. Łodzianie wyjadą w tym dniu do Żyrardowa, by spotkać się z tamtejszą „Żyrardowianką".

Drużyna piłkarska „Żyrardowianki" przedstawia dość wysoki poziom.

Publiczność sportowa Żyrardowa z dużym zainteresowaniem oczekuje gości łódzkich, celem porównania poziomu warszawskiej i łódzkiej klasy A.

O mistrzostwo kl. C

ARKO — ZRYW

Według kalendarzyka Ł.O.Z.P.N. termin 1-go spotkania piłkarskiego o mistrzostwo kl. C, pomiędzy Arko, a K.S.Z.W.M. „Zryw" wyznaczony został na dzień 27.4.47 r. godz. 16.30, na boisku „Arko", przy ul. Wołowej (obok Rzeźni Miejskiej).

Odpowiedzi Redakcji

P. St. Stańczyk, Łódź. — Tabele piłkarskie układa się w następujący sposób. Podstawą do kolejności jest ilość zdobytych punktów. Przy równej ilości punktów decyduje stosunek bramek. Stosunek bramek jest ułamkiem, to znaczy dzieli się zawsze ilość bramek zdobytych przez ilość bramek utraconych.

W konkretnym wypadku tabela zamieszczona w Kurierze Popularnym jest właściwie sporządzona, bowiem stosunek bramek 10:1 jaki ma Warta jest lepszy od stosunku 7:0, jaki ma ŁKS, ponieważ wykonując dzielenie otrzymamy w pierwszym wypadku 10 całych, podczas gdy w drugim tylko 7.

Błędów w piśmie, o którym Pan wspominał, znaleźć można bez trudu znacznie więcej i to nie tylko w tabelach. Tym się jednak nie zajmujemy, a Panu radzimy zaabonować inny, znany, o dużych tradycjach tygodnik, wychodzący w Warszawie.

Dziś startują kolarze

W dzisiejszych wyścigach kolarskich na szosie, organizowanych przez Klub Sportowy Tramwajarzy, zawodnicy startujący, mają szanse zdobycia jednej z cennych nagród honorowych i w przedmiotach wartościowych.

Podaje się do wiadomości wszystkich zwolenników kolarstwa, że będzie to pierwsza w tym sezonie, nie tylko na skalę lokalną zorganizowana impreza.

Start do wyścigu głównego nastąpi punktualnie o godz. 9-ej rano.

Zapamiętajcie te nazwiska

Piłkarze angielscy, po słabej grze przeciw Szkocji, w meczu z Francją wystąpią w następującym składzie: Swift, Scott, Hardwick, Wright, Franklin, Lewis, Finney, Carter, Lawton, Mannion, Kippax.

Na podstawie gry tej jedenastki, ustalony zostanie skład Anglii na mecz z Kontynentu.

Już w czerwcu
gramy z Norwegią

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Norwegia, odbędzie się w Oslo nie w lipcu, ale 11 czerwca br. Ponieważ mecz ten wypada w środę, Polacy pojadą do Norwegii samolotem, tak, że wrócą jeszcze przed niedzielą na rozgrywki swych drużyn o wejście do ligi.

ŁÓDZKI KOMITET BUNDU

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11 rano odbędzie się w sali Robotniczego Domu Kultury im. Ch. L. Poznańskiego, Jaracza 2, zebranie partyjne.

W środę, dnia 30 b. m. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w sali Robotniczego Domu Kultury im. Ch. L. Poznańskiego, Jaracza 2, uroczysta Akademia 1-majowa.

W programie: 1) przemówienia i powitania, 2) część artystyczno-literacka.

Zaproszenia do nabycia w lokalu „Bundu", Jaracza 17.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat WG i D Nr. 8

Podaje się dalszy ciąg kalendarzyka klasy B o mistrzostwo ŁOZPN na rok 1947

Grupa II

Niedziela, dn. 11.5.47 — boisko Zgierz, godz. 17 — TUR Zgierz — Unia Skierniewice, boisko Wima, godz. 17 — Bieg — TUR Konstantynów, boisko Arko, godz. 11 — TUR Chojny — ŁKS Przebój, godz. 9-ta przedmecz rezerw.

Czwartek, dn. 15.5.47 — boisko Zgierz, godz. 11 — Włóknarz Zgierz — TUR Zgierz godz. 9 przedmecz rezerw, boisko Konstantynów godz. 17 — TUR Konstantynów ŁKS Przebój, boisko Wima godz. 17 — Bieg— TUR Chojny godz. 15 przedmecz rezerw.

Niedziela, dn. 18.5.47 — boisko Zgierz, godz. 17 — TUR Zgierz — TUR Konstantynów, boisko ŁKS II, godz. 11 — ŁKS Przebój — Włókniarz Zgierz, godz. 9 przedmecz rezerw, boisko Unia Skierniewice, godzina 17 — Unia Skierniewice — TUR Chojny,

Grupa III

Niedziela, dn. 11.5.47 — boisko Zgierz, godz. 11 — Boruta Zgierz — KS Tramwajarze, boisko Głowno, godz. 17 — OSP Głowno — Skra Bałuty, boisko Aleksandrów, godz. 17 — Zryw Aleksandrów — ZZK Koluszki.

Czwartek, dn. 15.5.47 — boisko Unia Skierniwice, godz. 17 — TUR Skierniwice — OSP Głowno, boisko Zgierz, godz. 17 — Boruta Zgierz— ZZK Koluszki, boisko Widzew, godzina 17 — KS Tramwajarze — Skra Bałuty.

Niedziela, dn. 18.5.47 — boisko Koluszki, godz. 17 — ZZK Koluszki — OSP Głowno, bosko Wima, godz. 17 KS Tramwajarze — TUR Skierniewice, boisko Zgierz, godz. 11 — Boruta Zgierz — Zryw Aleksandrów

Grupa IV

Niedziela, dn. 11.5.47 — boisko PKS Pab. godz. 17 — Zryw Pab. — TUR Zd. Wola, boisko Zd. Wola godz. 17 — KS 6 Zd. Wola — ZZK Karsznice.

Sobota, dnia 10.5.47 — boisko PKS Pab. godz. 17.30 — PKS Pab. — Milic. KS Łódź.

Czwartek, dnia 15.5.47 — boisko ŁKS II godz. 17 — Milic. KS Łódź — TUR Sieradz, boisko Zd. Wola godz. 17 — TUR Zd. Wola — KS 6 Zd. Wola, boisko Pab. godz. 11 — Zryw Pab. — PKS Pab.

Niedziela, dnia 18.5.47 — boisko Arko godz. 17 — Milic. KS Łódź — KS 6 Zd. Wola, boisko Sieradz godzina 17 — TUR Sieradz — Zryw Pab., boisko Zd. Wola godz. 17 — TUR Zd. Wola — ZZK Karsznice.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Zarządu Nr 3

1. Uprasza się ŁKS, Widzew, KS Zryw, RTS, TUR, DKS, WTS Podgórze, Ikape, o wydelegowanie swych przedstawicieli do sekretariatu Związku w dniu 2 maja r.b. w celu podpisania umów na dzierżawę boisk.

2. Wobec rezygnacji ob. Tracza F. ze stanowiska sekretarza — wzywa się kluby do zgłaszania kandydatur. Termin 7 dni.

3. Przyjęto w poczet członków ŁOZPN z przydziałem do klasy C następujące kluby: KS ZWM Zryw Zd. Wola, KS Tęcza, KS ZWM Zryw Koziny, KS Dobrzynka Pabianice i Włókienniczy Klub Sportowy Błysk Łódź.

4. W dniu 9 maja r.b. odbędą się w Łodzi zawody międzypaństwowe Polska Połud. — Słowacja, a w dniu 12 wzgl. 13 maja w Warszawie Polska Północna — Słowacja Północna. Do zespołu polskiego zaliczeni będą zawodnicy okręgu Łódzkiego, Poznańskiego i Warszawskiego. Imienny wykaz czołowych zawodników łódzkich podany będzie dodatkowo.

5. Uprasza się kluby, o nadesłanie do sekretariatu w terminie 14 dni po 2 egzemplarze odznak klubowych, które wykorzystane zostaną przez PZPN i ŁOZPN do kroniki.

6. Podaje się do wiadomości, że z dniem 18 marca r.b. nastąpiło przeniesienie siedziby PZPN ze Stadionu Wojska Polskiego, przy ul. Łazienkowskiej na ul. Al. Stalina 34. Sekretariat mieści się narazie w podwórzu na parterze m. 35, a od czerwca przeniesiony będzie na I piętro.

7. Państwowy Urząd WF i PW na podstawie art. 16 dekretu z dnia 16.1. 1946 r. (Dz. U.R.P. Nr. 3 poz. 25) oraz rozporządzenia wykonawczego z dn. 4 lipca 1946 r. (Dz. U.R.P. Nr. 35, poz. 219) przeprowadzi kontrolę działalności Związków, Klubów, oraz Organizacji WF w zakresie sportu i wychowania fizycznego.

W związku z powyższym Związki i Kluby przygotują swe sprawozdania z działalności w. f. i sportu z uwzględnieniami strony finansowej za ubiegły rok sprawozdawczy. Wszelkie kontrole będą przez PUWF i PW zapowiedz. osobnymi pismami.

Czesi chcą polskich sędziów

Czeska Federacja Piłkarska zaproponowała, aby mecz Jugosławia—Czechosłowacja sędziował Polak Rutkowski z Krakowa, względnie van den Meer (Holandia), albo Francuz — Sdez. Mecz ten odbędzie się 11 maja w Pradze.

21 maja na mecz z Luksemburgiem Czesi również wśród trzech zaproponowanych sędziów uwzględnili Polaka. Jest nim mir. Szneider.



43)

Należał do ludzi, których niecierpliwość dusi. Przebiegał powierzchnię mostku z pochyloną nisko głową, a paznogcie jego dłoni, które połączył za plecami, wżynały mu się w ciało aż do krwi. Doszedłszy do bariery, spostrzegł na przodzie okrętu marynarza, który stał nieruchomo z oczami utkwionymi w rafy, z olbrzymiemi obcęgami w rękach. Rafy były już teraz widoczne zupełnie wyraźnie, jak olbrzymie czarne bryły wyłaniające się ponad powierzchnię pola, na którym śnieg począł już tajać. Przechyliwszy się do połowy ciała, kapitan zawołał:

— Co ty tam robisz? Czy za to otrzymujesz gaże, za podziwianie krajobrazu, jak jaki Paryżanin. Obejrzysz je sobie, dokładnie, gdy nadziejemy się na nie, a do tego czasu masz robić, co ci kazano, rozumiesz?

Człowiek zwrócił się czym prędzej do wantu, który miał schwytać. Dwóch marynarzy, pracujących obok niego odwróciło się na chwilę; popatrzyli na kapitana, po czym zajęli się wiązaniem połamanych szczebli drabiny.

Byli teraz oddaleni o cztery kilometry od skał... Na wschodzie widać było Sein, płaski próg, pomarszczoną, czarną płytę, leżącą nisko na wodzie, jak tratwa, leżącą w istocie tak nisko, iż mieszkańcy jej budzą się niekiedy w nocy zalani wodą, Sein, tak wyszczerbioną przez fale, że ta skalista wyspa przybrała łagodne kształty łuków i pokryła się ławicami piasku. Przedłużenia wyspy obejmują spienione laguny i domy wystają tylko niewiele ponad poziom wody.

Renaud tyle razy przepływał koło tej wyspy, że w końcu zapragnął poznać ją dokładniej. Udał się tam jednego dnia i wylądował wśród kobiet, noszących na głowach ozdobne, czarne jedwabne przybrania.

Towarzyszyła mu Ywonna. Sfotografował ją stojącą pomiędzy dwoma słupami a kamieniami, sterczącymi naprzeciwko siebie na krańcu dawnego świata. Ywonna... „Ach, jak ona się zmartwi..." — pomyślał. Ale nie był w stanie zastanowiać się nad tym dłużej. Był tak przejęty niebezpieczeństwem, w jakim się znajdowali, iż myśl jego chwytała tylko wspomnienia, związane z bliską katastrofą.

Dlatego też przypomniał sobie, jak wdrapał się pewnego razu na latarnię morską w Men-Briale i jakie mu to sprawiło zadowolenie. Tej czerwcowej niedzieli zobaczył w pełnym, jaskrawym świetle dnia, całość Szlaku de Sein, z którym tak często walczył wśród ciemności, wiatru i mgieł i którego istotnie nie widział nigdy, nawet gdy podpływał pod same jego skały po uwięzione tam statki. Z niesłychaną dokładnością widział znów przed sobą ten obraz: długą drogę piany, falującą aleję szerokości czterech mil i najeżoną pośrodku tysiącem czarnych kamieni. A wewnątrz jakieś niekształtne jeziora, potworzone z prądów i kołysania fal, budząca mdłości obfitość wody, nagromadzonej tu absurdalnie, podpływającej i wracającej, prącej znów naprzód... Po obydwu brzegach tej drogi tworzyły się dwa szeregi gejzerów, istne drzewa piany bezustannie wzrastające i opadające. U stóp jego leżała wyspa rozbitków, wyciągając bezwstydnie swe macki ośmiornicy, swe kształty nieforemnej protoplazmy.

— Jest tam więcej ofiar i wraków, niż kamieni — powiedział mu latarnik.

A potem, śmiejąc się, dodał:

— A przecież można śmiało powiedzieć, że na Szlaku nie utonął ani jeden człowiek...

Renaud spojrzał na niego pytająco, i latarnik wyjaśnił:

— Bo przecież oni nie toną, tylko padają zabici, roztrzaskani o skały. To dla nich dobrodziejstwo: śmierć przychodzi szybciej. Morze jest tu zawsze tak dzikie, że rozwala im po prostu czaszki o kamienie. A potem łamie im kości. Ci, których ciała odnajduje się czasem, wyglądają jak szmaciane lalki...

PRZETARG

Przemysł Chemiczny „Boruta" pod zarządem państwowym w Zgierzu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę trzech maszyn taśmowych do liczenia typu Continental, Rheinmetall lub Astra — wszystkie uniwersalne na prąd 220 Volt.

Oerty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę maszyn do liczenia" kierować należy do Przemysłu Chemicznego „Boruta", Zgierz, Wydział Zakupów do dnia 10 maja r. b., w którym to dniu o godz. 12-tej nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta".

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

Zgierz, dnia 24 kwietnia 1947 r.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO NR 5 W ŁODZI OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA WIERCENIE STUDNI W WIŚNIOWEJ GÓRZE.

OFERTY W ZAPIECZĘTOWANYCH KOPERTACH Z NAPISEM: „OFERTA NA WIERCENIE STUDNI", NALEŻY SKŁADAĆ DO DNIA 5 MAJA 1947 R., DO GODZINY 10-TEJ, W WYDZIALE ZAKUPÓW P. Z. P. B. NR 5, UL. ARMII CZERWONEJ 81.

OTWARCIE OFERT NASTĄPI W DNIU 6 MAJA 1947 R., O GODZ. 11-TEJ.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE S. A.

(Elektrownia Łódzka)

pod Zarządem Państwowym

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie i dostawę 500 czapek mundurowych według podanego wzoru. Materiał własny dostawcy w dobrym gatunku, jakości ustalonej przed sfinalizowaniem umowy.

Oferty prosimy składać do Wydz. Administracyjnego Elektrowni Łódzkiej, ul. Daszyńskiego 58, pokój Nr 53 do dnia 10 maja 1947 r. w godzinach urzędowania sub. „Oferta na dostawę czapek".

Tamże udzielane będą bliższe informacje dotyczące warunków przetargu.

KONKURS

Wydział Powiatowy w Łęczycy ogłasza konkurs na:

Stanowisko **Technika Budowlanego Samorządowego.**

Kandydaci winni wykazać się:

1) Obywatelstwem Polskim,
2) Nieskazitelną przeszłością,
3) Wykształceniem w zakresie średniej szkoły techniczno-budowlanej z uprawnieniami budowlanymi, przewidzianymi prawem budowlanym,
4) Conajmniej dwuletnią praktykę w dziale budowlanym i
5) Nieprzekroczonym 50 rokiem życia.

Reflektanci winni składać podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw do dnia **15.V.1947 r.** pod adresem: Wydział Powiatowy w Łęczycy, ul. Sienkiewicza Nr 31.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi

PODAJE DO WIADOMOSCI

właścicieli ogródków działowych i ogródków warzywnych, że P.S.S. sprzedaje doskonałe MIESZANKI NAWOZÓW SZTUCZNYCH z Państwowych Zakładów w Chorzowie w cenie zł. 30.— za 1 kg. w następujących punktach:

W SKŁADACH OPAŁOWYCH P.S.S. W ŁODZI:

Nr 1 ul. Daszyńskiego 53
„ 2 ul. Limanowskiego 187
„ 4 ul. Ogrodowa 78
„ 6 ul. Srebrzyńska 34a
„ 7 ul. Strykowska 65
„ 8 ul. Pomorska 268
„ 10 ul. (Nowe Złotno) Lutomierska 34
„ 12 ul. Legionów 56
„ 13 ul. Wójtowska 17
„ 14 ul. Dąbrowska 34a
„ 16 ul. Tuszyńska 93
„ 17 ul. Karolewska 2
„ 21 ul. Napiórkowskiego 110
„ 23 ul. Mazurska 8

oraz w sklepie Nr 92, przy ul. Dąbrowskiej 211

W SKŁADACH OPAŁOWYCH P.S.S. W ZGIERZU:

Hurt. Skład Opałowy, przy ul. Mielczarskiego 8
Nr 24 Skład Opałowy, przy ul. Konstantynowskiej 7
Nr 25 Skład Opałowy, na Przybyszewie — ul. Sienkiewicza 49

Samochód osobowy

DO SPRZEDANIA.

OPEL SUP. 6

Wiadomość: Zakład Lakierniczy, POZNAŃ, Dąbrowskiego Nr 97-a. Zgłaszać się w dniach 29 i 30. IV.

(K. 583)

OGŁOSZENIE.

UWAGA! Stołówki i Ogrodnicy!

Zakład Oczyszczania Miasta sprzeda większą ilość mączki kostno-mięsnej, nadającej się do tuczenia nierogacizny i używanej jako najlepszy nawóz pod drzewka i krzewy.

Bliższych informacyj udziela Z.O.M., Łódź, ul. Łagiewnicka Nr. 63, tel. 174-14.

Łódź, dnia 26 kwietnia 1947 r.

Zakład Oczyszczania Miasta.

CHCESZ ZAPEWNIĆ SOBIE BYT I RODZINIE

Możesz zarobić do 1.000 złotych dziennie i więcej.

STAŃ SIĘ ZBIERACZEM odpadków dla przemysłu.

Informacji udzielają: Łódzkie Składy Surowców, Spółka z o. o. Traugutta Nr 21. (pap)

KLUB LITERATÓW

(Traugutta 6, I p.)

Poniedziałek, dnia 28 kwietnia o godz. 19-ej — w klubie Literatów odbędzie się koncert Trio Wiłkomirskich — w programie Schumann i Szostakiewicz.

TEATR „SYRENA" — — — — — — — — — TRAUGUTTA 1.

DZIŚ 2 RAZY — o godzinie 16,30 i 19,30

„ARTYŚCI"

z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia

z A. DYMSZĄ w roli głównej oraz Bielicka Maria, Stefania Grodzieńska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Tadeusz Sutt i Stefan Witas. — — Kasa czynna cały dzień. Telefon 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

PIOTRKOWSKA 243. — Telefon 107-25.

OSTATNIE DNI! OSTATNIE DNI!

DZIŚ o godzinie 16-ej i 19-ej

KRAINA UŚMIECHU

z J. KENDĄ i M. ŚLASKIM w rolach głównych.

Kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY D. Ż. Daszyńskiego 34

DZIŚ OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA!

Godz. 16 Godz. 19.15

sztuki T. Williams'a

SZKLANA MENAŻERIA

W środę, 30 kwietnia PREMIERA sztuki J. B. Priestley'a „MIASTO W DOLINIE".

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

Dr med. WIELICZAŃSKI HENRYK choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. Łódź, ul. Piotrkowska 152, m. 3, tel. 183-16 przyjmuje 3—5 po poł.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła, ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6 Tel. 205-55. —232

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, m. 21, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6-ej po poł. Telefon 269-01.

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a, tel. 169-00 (róg Zawadzkiej).

DR. ROWIŃSKI — przyjmuje, ul. Przyrodnicza 14 od 5—6 (Julianów). —5665

Dr ZOFIA KOŁSUT — choroby kobiece — akuszeria powróciła i przyjmuje codziennie godz. 3—6 pp. Łódź ul. Piotrkowska Nr 70 m. 8. tel. 212-22 z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. —5378

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4-6. ul. Zawadzka 38, tel. 185-71.

Dr BOROWSKI HENRYK — choroby oczu, ul. Żwirki 18, przyjmuje od 5—8-ej. —5911

Kupno i sprzedaż

KSIĄŻKI używane stale kupuje **KSIĘGARNIA NAUKOWA,** Piotrkowska 107, tel. 220-53. Na życzenie odwiedzamy w domu. —5799

MASZYNY do szycia zwykłe i specjalne. Kupno — sprzedaż — naprawa, *Piotrkowska 70, RĘDZIA.* —5371

POKOST malarski (lniany), podłogowy, sztuczny, lakier kopalowy (bezbarwny), sykatywa, tinktura do bronzu poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON" Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. —5692

TAPCZANY, materace, wszelkie meble wyściełane najtaniej wykonuje Spółdzielnia Tapicerów-Dekoratorów, Łódź, Sienkiewicza 56.

SPÓŁDZIELNIA BUDOWA - DOM MEBLOWY, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 154, tel. 202-84 poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe gabinety, kuchnie, tapczany kozetki, łóżka polowe, fotele, krzesła i stoliki pod radia. Wybór duży. Obsługa punktualna. —5760

Różne

FOTOGRAFICZNE KURSY dwumiesięczne dla amatorów otwiera dnia 6 maja b. r. Państwowe Gimnazjum Fotograficzne w Łodzi, ul. Legionów 15 a informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat szkoły od 9—18 codziennie. Członkowie Zw. Zawodowych korzystać mogą z 25% zniżki czesnego. Ilość miejsc ograniczona. —5909

Zagubione dokumenty

PRZEMYSŁ Chemiczny „Boruta" pod zarządem państwowym w Zgierzu unieważnia zagubione: a) kartę ewidencyjną na samochód A—37—104 marki Opel P4, nośność 4 osoby Nr silnika 37/14812, Nr podwozia 190/55657, b) świadectwo zarejestrowania samochodu A—37—101, c) paszport samochodu A 37/101, Zgierz, dnia 22.4.47 r. (pap)

UNIEWAŻNIAM zagubione dwie legitymacje tramwajowe serii A, B, legitymację Wyższej Szkoły Muzycznej, zaświadczenie weryfikacji, akt ślubny, dowód tożsamości, na nazwisko Wojtaszewska Irena. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot dokumentów za dużym wynagrodzeniem. —5908

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPS na nazwisko Stankiewicz Bolesław, ul. Orla 11. —5910

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową serii B na nazwisko Jerzyński Edward, ul. Motorowa 21. —5912

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU - Skierniewice na nazwisko Ulanowski Stanisław, Skierniewice, ul. Batorego 34. —5913

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty na nazwisko Nikonowna Zofia, Skierniewice, ul. Poprzeczna 12. —5915

Lokale

SAMOTNY, KULTURALNY, wypłacalny, poszukuje pokoju niekrępującego. Dzwonić tel. 166-70.

Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.

SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrektor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata, kolportaż i kasa	261-93
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń	256-37
		Rozdzielnia	272-57

Czytajcie prasę socjalistyczną

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł (poszukiwanie pracy — 5 zł) Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę [illegible] ezod — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—017214 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.